10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŚWIĘTA MIŁOŚCI KOCHANEJ OJCZYZNY
CZUJĄ CIĘ TYLKO UMYSŁY POCZCIWE
DLA CIEBIE ZJADŁE SMAKUJĄ TRUCIZNY
DLA CIEBIE WIĘZY PĘTA NIEZELŻYWE".

Krasicki („Hymn do miłości Ojczyzny")

Nr. 74 — Warszawa, czwartek 4 marca 1937 r. — Rok XII

Zamknięcie „Dziennika Popularnego"

U wydawców i redaktorów fołksfrontowego organu

ujawniono składy rosyjskiej bibuły agitacyjnej

„PAT" donosi:

Wobec stałych wystąpień „Dziennika Popularnego" przeciw panującemu w Polsce ustrojowi społeczno-politycznemu, systematycznego rozszerzania tendencyj antypaństwowych, ujawniania w artykułach wyraźnych sympatyj prokomunistycznych oraz głoszenia haseł i myśli, będących realizacją linii politycznej 7-go kongresu Kominternu, Sąd Okręgowy na wniosek komisarza rządu na m. st. Warszawę decyzją z dnia 2 marca r. b. zawiesił wydawnictwo „Dziennika Popularnego".

•

W nocy z wtorku na środę organy bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w lokalu redakcji czasopisma „Dziennik Popularny" i w mieszkaniach współpracowników tego pisma. Rezultaty rewizji były sensacyjne. Znaleziono szereg dowodów, stwierdzających, że niektórzy współpracownicy tego pisma prowadzili niedwuznaczną działalność wywrotową.

Aresztowani

Dokonano szeregu aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się: Szymon Natanson, Maurycy Muszkatenblit, Lucjan Szeinwald, Udes Birenbaum, dr. Julian Maliniak (dyr. drukarni Robotnika), Aleksander Kubicki, Aleksander Minowski, Piotr Wojciechowski, Henryk Pollak, Władysław Pietrzykowski, Kazimierz Rozbicki, Zdzisław Raabe, Zygmunt Sław i inż. Bronisław Drzewiecki.

U wielu aresztowanych znaleziono kompromitujące dowody, wskazujące na działalność wywrotową. Ogółem przeprowadzono 26 rewizyj mieszkaniowych. U Juliana Maliniaka znaleziono paczkę niemieckich wydawnictw komunistycznych oraz odezwy M. O. P. R. (komunistyczna organizacja pomocy uwięzionym komunistom). U inż. Drzewieckiego znaleziono maszynopisy odezw komunistycznych oraz korespondencję K. P. P.

Pochwała „Izwiestii"

W sowieckim dzienniku „Izwiestia" ukazała się niedawno korespondencja z Polski p. t. „Polskie masy przeciwko gen. Franco" w której podkreślano „doniosłą" rolę „Dziennika Popularnego". „Izwiestia" informowała swoich czytelników, że „Dziennik Popularny" w ciągu trzech miesięcy istnienia osiągnął nakład 30 tys. egzemplarzy.

Wydawcy

„Dziennik Popularny" założony był przez dwie osoby, a mianowicie przez p. Piotra Wojciechowskiego — obywatela ziemskiego i aptekarza, dzierżawiącego aptekę przy ul. Marszałkowskiej 21, oraz przez wziętego i b. zamożnego lekarza warszawskiego dr. Jerzego Maurycego Muszkatenblita.

Wojciechowski znany już był ze swej działalności wywrotowej na terenie... Syberii. Muszkatenblit przed wojną był działaczem socjalistycznym, po czym z życia politycznego wycofał się i zdobył wielkie powodzenie w swej praktyce lekarskiej, dochodząc do pokaźnego majątku. Jego mieszkanie urządzone było z przepychem.

Wolno przypuszczać, że poza tymi osobami kryły się jeszcze inne: Szymon Natanson, jak to ujawniła rewizja książek „Dziennika Popularnego". przeprowadzona przez naszego naczelnego redaktora, udzielał „Dziennikowi Popularnemu" pożyczek.

Współpracownicy-Polacy

Do wydawnictwa „Dziennika Popularnego" wciągnięto działaczy P. P. S-u, Norberta Barlickiego i Stanisława Duboisa. Głosili oni hasło „jedności klasy robotniczej", to znaczy współdziałania z komunistycznymi organizacjami.

Nie można jednak uważać p. Norberta Barlickiego i p. Stanisława Duboisa za sympatyków komunizmu. Psychologicznie ich współpraca na terenie „Dziennika Popularnego" tłumaczy się spowodowaną przejściami brzeskimi nienawiścią do osób uważanych przez nich za prześladowców. Wbrew taktyce oficjalnych władz PPS. pp. Dubois i Barlicki nie chcieli iść na współpracę z nikim, kto swego czasu aprobował Brześć!

P.P.S. a „Dziennik Popularny"

Ostatnio w P. P. S. wpływy pp. Barlickiego i Dubois raczej osłabły, co było m. in. wynikiem pracy pewnego zwolennika koncepcji „frontu demokratycznego", P. P. S. i lewego skrzydła sanacji, który ostatnio opuścił swe stanowisko.

„Dziennik Popularny" cieszył się jednak większą poczytnością od „Robotnika" i 5 groszowej „Walki Ludu" — które to pisma prowadziły politykę zgodną z oficjalnym kierunkiem P. P. S. Inna rzecz, że większość czytelników „Dziennika Popularnego" stanowili żydzi.

Drugi wypadek

Zamknięcie „Dziennika Popularnego" jest bodaj drugim dopiero wypadkiem likwidacji pisma codziennego tą drogą. W czerwcu 1934 r. Zamknięty był dziennik „Sztafeta", organ ówczesnego Obozu Narodowo Radykalnego.

Dwa zadania

każdego Czytelnika „ABC"

Ogłoszony przez nasze pismo konkurs prenumerat wzbudza ogromne zainteresowanie naszych czytelników. Administracja naszego pisma otrzymała ostatnio szereg zgłoszeń od czytelników z różnych miejscowości Polski, którzy dokumentując przyjacielski stosunek ruchu narodowo - radykalnego i jego organu, biorą tłumny udział w konkursie „ABC".

Nie otrzymujemy teraz zupełnie zapytań o warunki konkursu i wyjaśnienia dotyczące uczestnictwa w tym konkursie. I nic dziwnego, bo wszystko jest jasne, a obowiązek każdego z naszych czytelników streszcza się w dwóch punktach: 1) zjednać chociażby jedną prenumeratę dla „ABC" i 2) zgłosić się po nagrodę, gdyż już za zjednanie jednej prenumeraty przeznaczony dla uczestników konkursu jako upominek — książkę.

A ci wszyscy z naszych przyjaciół i czytelników, którzy popracują, aby uzyskać dla „ABC" kilka lub kilkanaście prenumerat, mają szanse zdobycia jednej z 20-tu wielkich nagród, które kilkakrotnie ogłaszaliśmy na łamach naszego pisma. Trzeba jednak pamiętać, żeby uzyskane prenumeraty kierować natychmiast pod adresem kantoru „ABC" Al. Jerozolimska 3a, lub administracji naszego pisma: Al. Jerozolimska 121.

W komisji prawniczej Sejmu

Bój o sądy przysięgłych

większością 10:9 uchwalono je znieść

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała w środę rządowy projekt ustawy o zniesieniu sądów przysięgłych.

Referent pos. Szczepański oświadczył się za zniesieniem sądów przysięgłych, powołując się na opinię uczonych zagranicznych i polskich. Obecna rzeczywistość polska wymaga, by sądownictwo sprawowane było wyłącznie przez sędziów państwowych. Instytucja sądów przysięgłych jest w Polsce obca.

W dyskusji posłowie: Morawski, Zakrocki, Sapieha, Hyla i Sommerstein (wszyscy z Małopolski) oraz pos. Smoczkiewicz z Kresów przemawiali przeciw projektowi rządowemu.

Minister sprawiedliwości p. Grabowski, w obszernym przemówieniu postawił rzecz na gruncie zasadniczym: instytucja sądów przysięgłych była obroną przed przemocą władzy, nie jest zaś potrzebna we własnym państwie. Sąd przysięgłych był instrumentem polityki, nie jest fachowym, nie jest niezawisłym, kieruje się uczuciowością, jest często łamaczem prawa, wprowadza czynnik loterii do wymiaru sprawiedliwości.

Dyskusja na komisji ujawnia, zdaniem p. ministra, przyzwyczajenia dzielnicowe, a przecież dążymy do unifikacji. Obecna konstytucja nie wprowadzając postanowienia dawnej konstytucji w sprawie obligatoryjnych sądów przysięgłych, dała wskazówkę, iż sądy te należy znieść.

Wniosek posła Smoczkiewicza o odroczenie głosowania upadł, a za skasowaniem sądów przysięgłych oświadczyło się 10-ciu posłów, oraz wicemarsz. Podoski, przewodniczący — przeciw 9-ciu posłom przeważnie z Małopolski. Posłowie: Zakrocki i Sommerstein zgłosili wnioski mniejszości.

Z.Z.Z. na rozdrożu

Jedni do P.P.S. drudzy do Koca

Naprawa też ma się podzielić?

W związku ze zbliżającym się terminem zjazdu Z. Z. Z., który zajmie się ustosunkowaniem tej organizacji do obozu tworzonego przez płk. Koca, w łonie czołowej grupy działaczy tej organizacji zarysował się szereg sprzecznych poglądów. Najprawdopodobniej na zjeździe tym dojdzie do rozłamu w Z. Z. Z., gdyż z jednej strony grupa, której przewodzą pp. Moraczewski i Szurig pragnie powrócić do szeregów PPS-u, zaś sen. Wojtek - Malinowski niedwuznacznie garnie się do obozu tworzonego przez płk. Koca.

Wyrazem tendencji pierwszej grupy są ciepłe słowa „Głosu Powszechnego" pod adresem „Robotnika" i „Walki Ludu" w polemice prasowej, jaka wywiązała się między tymi pismami na tle niedzielnego wiecu PPS na ul. Czerwonego Krzyża.

„Głos Powszechny" jest właśnie organem tej grupy Z. Z. Z-tu, która żegluje z powrotem pod skrzydła panów z ul. Wareckiej. Charakterystyczne jest, że „Głos Powszechny" odżegnuje się od udziału finansowego w tym piśmie sen. Malinowskiego, który ma przystąpić do obozu płk. Koca. Rozłam zarysowuje się coraz wyraźniej.

Jeśli chodzi o grupę Związku działaczy społecznych (t. zw. „Naprawa"), to tu również zarysowują się poważne przeciwieństwa pomiędzy działaczami zachodnimi „Naprawy", którzy przystąpili już prawie do obozu płk. Koca, a działaczami wschodnimi, którzy wobec nowej organizacji zajmują stanowisko krytyczne.

Opozycją przeciwko zachodnim działaczom „Naprawy" kieruje „grupa niezadowolonych" z posłem Kamińskim, Dąbrowskim, sen. Fleszarową i Kratowską na czele. Zdaje się być pewnym, że ta grupa do obozu płk. Koca nie przystąpi. Czy to nie jest z góry ukartowana gra — nie wiadomo.

Choroba min. Becka

przedłuża się

Stan zdrowia min. Becka, bawiącego na Rivierze Francuskiej, wymagać będzie kuracji, która przedłuży się najprawdopodobniej do końca kwietnia. Min. Beck ma zajęte szczyty płucne. Nie jest to, jak wiadomo, choroba zbyt ciężka, wymaga jednak dłuższej kuracji i odpowiedniego klimatu.

18 śmiertelnych ofiar

pożaru w Pionkach

Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach zmarło 14 osób łącznie więc ze zmarłymi wczoraj 4 osobami liczba śmiertelnych ofiar pożaru w Pionkach wynosi obecnie 18 osób.

Ogień w pracowni artystów

Olbrzymi pożar przy ul. Szopena 1

Cenne zbiory doszczętnie spłonęły

W środę około godz. 13ej w domu przy ul. Szopena 1, wybuchł pożar w pracowni malarza Henryka Szczygielskiego, mieszczącej się na facjacie tego domu. Pięciopiętrowa kamienica przy ul. Szopena 1 stanowiła ongiś własność pierwszego dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie Spokornego, a potem przeszła w posiadanie Banku Handlowego, który jest jej właścicielem dotychczas.

Pożar wybuchł w czasie nieobecności malarza. Ogień pierwsza zauważyła służąca jednego z lokatorów, alarmując II oddział straży ogniowej. Wkrótce na miejsce wypadku przybyły trzy oddziały straży ogniowej i pod kierownictwem komendanta Geysztora, rozpoczęły akcję ratunkową. Ogień objął poddasze w części domu od strony ul. Ujazdowskiej, zagrażając położonym na 5-tym piętrze lokalom, których właściciele przez okna wyrzucali cenniejsze rzeczy. Strażacy zajęli się wyrąbywaniem dachu i belek, aby nie dopuścić do przerzucenia się ognia na drugą część domu od strony ul. Szopena. Akcję ratunkową utrudniał silny wiatr.

Całe mieszkanie malarza Szczyglińskiego jest zniszczone, spaliły się wszystkie obrazy i zbiory. Straty są olbrzymie i w chwili obecnej trudno jest jeszcze ustalić ich rozmiary. W czasie akcji ratunkowej cenniejsze przedmioty i obrazy usiłowano przenieść do sąsiedniego mieszkania, zajmowanego przez artystę - malarza Stefana Malinowskiego. Wszystko to jednak działo się w tak gorączkowym pośpiechu, że uratowano jedynie część rzeczy.

Całe mieszkanie Szczyglińskiego przedstawia obraz ruiny. Zalane wodą ściany, okna i drzwi powyrąbywane i popalone, cenne makaty, obrazy zupełnie zniszczone. Trzeba dokim czasie otworzyć wystawę swych dać, że Szczygliński kompletował swoje obrazy, gdyż zamierzał w krót prac.

Mieszkanie zostało tak zalane wodą, że przeciekła ona do położonego o piętro niżej lokalu numer 17, należącego do sen. Feliksa Gwiżdża.

Pożar powstał skutkiem wadliwej konstrukcji przewodów kominowych. Belki wpuszczono również w komin bez żadnej izolacji. Między deskami ścian znajduje się kilkunastocentymetrowa warstwa t. zw. proszku otwockiego, materiału specjalnie łatwopalnego.

W czasie akcji ratunkowej w alejach Ujazdowskich gromadziły się tłumy przechodniów. Ruch tramwajowy w kierunku Mokotowa został przerwany. W chwili wybuchu pożaru w sąsiednim domu na terenie Doliny Szwajcarskiej odbywały się zdjęcia do filmu „Dyplomatyczna żona". Wybuch pożaru wywołał panikę wśród artystów biorących udział w zdjęciach.

Znieść Berezę

Dziś, gdy już w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej nie ma ani jednego narodowca, możemy pisać na temat Berezy Kartuskiej bez obawy, by nas posądzono, że piszemy to pod wpływem jakichś czynników ubocznych, że jesteśmy dziś bezpośrednio zainteresowani bardziej od szeregu innych czynników w społeczeństwie polskim.

Właśnie dlatego dziś chcemy wysunąć postulat możliwie szybkiego całkowitego zniesienia obozu izolacyjnego.

Uważamy to za konieczność z szeregu przyczyn.

Sam tryb postępowania przy wysyłaniu do Berezy uważamy za całkowicie sprzeczny z wielowiekową tradycją polską, której początek sięga do czasów uchwalenia słynnej ustawy Neminem captivabimus nisi jure victum. Od szeregu już wieków w polskiej tradycji wytworzyła się zasada, że nie wolno nikogo pozbawić wolności bez odpowiedniej decyzji sądowej.

Dlatego więc uważamy, że Bereza robi dziś wyłom w tej wielowiekowej zasadzie i prowadzi do dezorganizowania naszego poczucia prawnego. Zupełnie co innego jest to, że istnieje konieczność zaostrzenia kar za robotę komunistyczną, że jest koniecznością karanie nie tylko ślepych narzędzi, ale i istotnych sprężyn, które tymi narzędziami poruszają.

Jesteśmy przeciwnikami obozu izolacyjnego w Berezie nawet dla komunistów, nie tylko ze względów zasadniczych, ale i ze względów praktycznych. Uważamy, że jest to narzędzie walki zupełnie nieskuteczne, gdyż stwarza jedynie męczenników i ułatwia w ten sposób propagandę komunistyczną. Surowe, nawet bardzo surowe kary, wydawane jednak przez takie sądy, których bezstronności i sprawiedliwości nikt nie może podawać w wątpliwość, są o wiele skuteczniejszym narzędziem walki z propagandą obcych agentur. Oczywiście sądy muszą karać *wszystkich,* nie tylko narzędzia ale i istotnych sprawców całej akcji komunistycznej.

Oczywiście i to nie wystarczy. Ideologii komunistycznej trzeba przeciwstawić wyraźnie i bez kompromisów ideologię narodową, zmierzającą do radykalnej przebudowy ustroju. Idei bowiem nie zwalczy się tylko represjami nawet najzupełniej sprawiedliwymi. Represje będą jedynie karą za zdradę stanu, jaką w istocie swojej jest dziś wszelka działalność komunistyczna w Polsce.

W każdym razie sytuacja jest dziś za poważna, by przez dalsze utrzymywanie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wbrew woli miarodajnych czynników wzmacniać w rzeczywistości ruch komunistyczny. Trzeba jak najszybciej przystąpić do istotnego i rzeczywistego zwalczania ruchu komunistycznego, przez przeciwstawienie mu idei narodowo - radykalnej, a tam gdzie potrzeba, przez sprawiedliwe, choć niejednokrotnie surowe represje.

J. K.

„ABC" walczy o Wielką Polskę

Co się mówi
Na tajnych zebraniach żydowskich?
Demaskujemy p. prezesa Askanasa

Niejednokrotnie ostrzegaliśmy na łamach naszego pisma ogół polskich kupców i konsumentów przed nielojalnymi i często kolidującymi z prawem metodami współzawodnictwa żydowskiego handlu z handlem chrześcijańskim.

„Krzywdy" żydowskie

Żydowska prasa szeroko rozpisuje się o krzywdach rzekomo wyrządzanych handlowi żydowskiemu przez stosowany przez Polaków t. zw. bojkot, robi z kupców żydów męczenników i cierpiętników „zacofanych i średniowiecznych metod", jakie podobno są przy bojkocie stosowane, a przede wszystkim pokreśla stale, iż kupiec żydowski znosi to wszystko z godnością, nie zmieniając w niczym swego zawsze „lojalnego" postępowania.

Jak praktycznie wygląda to „milczące i zwłaszcza bezbronne cierpienie" najlepiej zilustruje poniższe sprawozdanie, jakie udało się zdobyć naszemu wysłannikowi.

Tajne zebranie

W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie drobnych kupców - żydów branży perfumeryjno - kosmetycznej przy ul. Leszno 40. Na zebranie to zaproszono wyłącznie wtajemniczonych żydów.

W zasadniczym punkcie porządku dziennego prezes organizacji „Wiktor" Askanas wezwał wszystkich zebranych do stworzenia jednolitego frontu do walki z bojkotem i chrześcijańską konkurencją. Podkreślił, że bojkotowi trzeba przeciwstawić dwa razy silniejszy bojkot.

W dalszym ciągu żydowski prezes Askanas wysunął konkretny wniosek zorganizowania osobno branży perfumeryjno-kosmetycznej przeciwko handlowi chrześcijańskiemu.

Zebranie i przemówienia miały charakter wybitnie agitacyjny i argumenty jakimi operowano wykraczały poza granice najprymitywniejszych zasad etyki.

Najbardziej podrażniło Askanasa to, że kupcy chrześcijanie wywieszają w swych sklepach wizerunki Matki Boskiej i Świętych oraz palą lampki, jak Askanas nazwał „gromnice", co jest według żydowskiej opinii „nielojalną konkurencją".

Ten sam Askanas

Ten sam pan Askanas jest prezesem Międzyzwiązkowej Komisji Handlu Artykułami Kosmetycznymi i Mydlarskimi (Złota 58) w skład której wchodzą między innymi chrześcijańskie: Sekcja mydlarska i Związek Drogerzystów, z najbardziej chyba polskiego miasta, Poznania, gdzie żydostwo jeszcze nie usadowiło się w tak wysokim stopniu.

Z prawdziwą radością powitamy w naszym piśmie informację chrześcijańskiego kupiectwa zainteresowanych branż, że prace swe usamodzielniło oddzielając je od żydów.

Inżynierowie-elektrycy w walce o samodzielność gospodarczą
S. E. P. bez żydów
i osób pochodzenia żydowskiego

W dniu 2 marca odbyło się Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Za całokształt działalności, a w szczególności za utrącanie w balotowaniu kandydatów żydów i osób pochodzenia żydowskiego wyrażono uznanie i podziękowanie ustępującemu Zarządowi z wyłączeniem wiceprezesa inż. Franciszka Bilek'a. Wyłączenie to umotywowane zostało negatywnym stanowiskiem, zajętym przezeń w sprawie paragrafu aryjskiego na Walnym Zjeździe SEP'u w Wilnie w roku ubiegłym oraz bezpodstawnym uzurpowaniem sobie prawa do reprezentowania opinii zarówno Zarządu, jak i ogółu członków Oddziału Warszawskiego SEP.

W głosowaniu wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes inż. Przelaskowski Wiktor, członkowie Zarządu: inż. inż. Arlitewicz Tomasz, Chodakowski Mieczysław, Gumiński Jan, Kobosko Edward, Mejro Czesław, Wachowski Stanisław, Zabłocki Bronisław.

W wolnych wnioskach większością 107 głosów przeciw 23 uchwalono wnioski następujące:

Wniosek w sprawie nie przyjmowania żydów do S. E. P.

Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego S. E. P., stojąc na stanowisku, że członkami polskiego stowarzyszenia nie mogą być żydzi, lub osoby pochodzenia żydowskiego, poleca Zarządowi Oddziału Warszawskiego reprezentowanie powyższego poglądu i poczynienie wszelkich niezbędnych kroków w celu takiej zmiany Statutu S. E. P., by żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego nie mogły być przyjmowane w poczet członków Stowarzyszenia.

Wniosek w sprawie obowiązków każdego Polaka członka S. E. P.

Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego S. E. P. stwierdza, że warunkiem koniecznym utrzymania i utrwalenia bytu niepodległego oraz wzmożenia potencjału obronnego Narodu i Państwa Polskiego jest wywalczenie całkowitej niepodległości gospodarczej oraz usunięcie destrukcyjnych wpływów żydowskich na wszelkie dziedziny naszego życia kulturalnego i społecznego.

Walne Zebranie wzywa wszystkich Polaków członków S. E. P. do solidarnego wysiłku i wytężonej, ciągłej pracy nad urzeczywistnieniem tego najpilniejszego w chwili obecnej zadania.

Na zakończenie zebrania Sekretarz Generalny SEP inż. Józef Podoski oświadczył, że Zarząd Główny SEP'u, licząc się z nastrojami w poszczególnych Oddziałach Stowarzyszenia, opracuje na Walny Zjazd SEP'u w roku bieżącym zmiany Statutu, idące po linji przytoczonych wyżej uchwał.

B. więźniowie Berezy
składają ofiary na fundusz prasowy
ku uczczeniu ś. p. H. Rossmanna

W dalszym ciągu płyną ofiary ku uczczeniu ś. p. Henryka Rossmanna.

B. więzień Berezy p. Lemiszewski, podnosząc inicjatywę b. więźnia Berezy p. Budniaka złożył zł. 10 na fundusz prasowy im. H. Rossmanna. Na ten sam cel składa zł. 5 b. więzień Berezy p. Edward Andrzejewski. P. Majewski Aleksander wpłaca na fundusz pras. im. ś. p. H. Rossmanna zł. 6 i jednocześnie prosi o złożenie ofiary na powyższy cel następujące osoby: p. Alicję Fischlinównę z W-wy, p. Józefa Matysika z Grójca, p. Wiktora Chorzempę z Grójca, p. Eugeniusza Kuczyńskiego z Grójca, p. Komandora - Korwin-Zawadzkiego z W-wy, p. Kazimierza Czarnockiego z W-wy.

Zofia Rutkowska dla uczczenia pamięci H. Rossmanna na Fundusz Prasowy Jego Imienia zł. 5.

Na czesne dla niezamożnych studentów A. Haler zł. 50.

Na Bezrob. Narod. Maria Pankiewiczówna zł. 3.

Z Radomska otrzymujemy list następujący:

Z powodu bolesnej straty, jaką ze śmiercią ś. p. Henryka Rossmanna poniósł ruch narodowo-radykalny, prosimy Szanownego Pana Redaktora przyjąć wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Członkowie b. O. N. R.
Radomska i powiatu.

Swiatowy kongres bezbożników
Zmiana metod walki z religją

Zapowiedziany na początek lutego kongres światowy bezbożników przesunięto na połowę lutego. Kongres miał zająć się omówieniem bieżących zagadnień akcji bezbożniczej w świecie, oraz w Rosji, szczególnie na tle nowej konstytucji sowieckiej, która wprowadziła — jak wiadomo — równouprawnienie „demokratyczne dla kleru". Coprawda Jarosławskij wyjaśnił na łamach „Antyreligioznika", oficjalnego organu związku bezbożników, że ta tolerancja podyktowana jest „zupełną bezsilnością" pozostałego w tej chwili kleru wobec nowych warunków, jakie w Sowietach powstały po dwu pięciolatkach „socjalistycznego budownictwa". Z drugiej jednak strony podkreślił, że wszelkie próby wykorzystania przez kler nowych gwarancji konstytucyjnych spotkają się z kategorycznym sprzeciwem uświadomionych bezbożników.

Z tego wszystkiego wynika, że bezbożnictwo sowieckie bynajmniej nie zrezygnowało ze swych dążeń, jedynie zmieniło taktykę. Porzucono jaskrawe metody walki z religią, przechodząc na płaszczyznę rzekomej tolerancji, by pod jej płaszczykiem prowadzić nadal nieubłaganą walkę z religią i Kościołem.

Jagoda - żyje
Po wyzdrowieniu „okazuje skruchę"
Przygotowania do nowego wielkiego procesu w Z.S.R.R.

MOSKWA, 3. 3. Przygotowania do nowego wielkiego procesu politycznego opozycji antystalinowskiej są w pełnym toku. B. szef G. P. U., o którego ciężkich przejściach w więzieniu na Łubiance donosiliśmy, niedawno już podobno wyzdrowiał i zaczyna okazywać „skruchę". Metody Łubianki i wobec niego okazały się niezawodne.

Na razie wyraża się to w złożeniu przez Jagodę zeznań poważnie obciążających wielu dygnitarzy sowieckich źle widzianych przez Stalina.

Na podstawie zeznań Jagody ma być przeprowadzona „czystka", która ma objąć przede wszystkim kilkunastu dyplomatów sowieckich, posądzonych o knowania i porozumiewania się z Trockim. Poza tym Jagoda miał poważnie obciążyć swymi zeznaniami byłego redaktora „Izwiestij" Bucharina, który wraz z Rykowem i Rakowskim stanie w kwietniu b. r. przed sądem wojennym w Moskwie.

RYGA, 3. 3. Mianowanie następcą Ordżonikidze na stanowisku komisarza ludowego przemysłu ciężkiego, prezesa „Gosplanu" Meżłauka, który jest stosunkowo mało znaną osobistością musiało wywołać wiele komentarzy w Moskwie. Ogólnie bowiem przewidywano, że wszechwładny komisarz komunikacji Kaganowicz potrafi przeforsować na to stanowisko swego brata, który był zastępcą Ordżonikidze. Obecnie według pogłosek obiegających Moskwę mówi się, że Meżłauk został przeforsowany na komisarza ciężkiego przemysłu przez szefa GPU Jeżowa za zasługi poniesione przy wykryciu sabotażu trockistów w instytucjach gospodarczych ZSRR. Meżłauk miał rzekomo przyczynić się w wysokim stopniu do dostarczenia dokumentów kompromitujących Piatakowa.

MOSKWA, 3. 3. Nazwiska trockistów straconych w ostatnim procesie w Niżnieudinsku brzmią: Mirotworskij i Pasporin. Trzeci oskarżony Nowikow został skazany na 8 lat więzienia. Jest to pierwszy oficjalny proces trockistów po sprawie Radka i Piatakowa.

Nowy Noe zbudował arkę
Wariat zapowiada przez radio potop

W Stanach Zjednoczonych A. P. na wybrzeżach oceanu Spokojnego mieszka niejaki Bill Greenwood, nazywany powszechnie „nowym Noem". Jest on bowiem głęboko przekonany, że w 1938 r. Ocean Spokojny wystąpi z brzegów i zaleje ląd amerykański aż do Gór Skalistych, a jednocześnie od południa także ruszą wody oceanu i zatopią Amerykę aż do Alaski.

Aby uniknąć katastrofy p. Greenwood zbudował arkę, do której przeniósł swoje sprzęty i nawet sam już zamieszkał. Niektórzy sąsiedzi zamówili już miejsca w owej „arce", a sam twórca pomysłu wygłosił mowę przez radio, nawołując rodaków, by budowali arki.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.10; Berlin 212.36; Bruksela 88.90; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.20; Helsinki 11.40; Londyn 26.80; Nowy Jork 5.27¾; N. Jork (kabel) 5.28; Oslo 129.70; Paryż 24.55; Praga 18.41; Stockholm 133.05; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80) Montreal (sprzedaż 5.28¾, kupno 5.26¼); Medjolan 27.85; Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4% poż. konsolidacyjna (większe) 52.00 — 52.50, (drobne) 49.75 — 49.00; 7% poż. stabil. 361.00 (kupon od dol. 1.000 zł. 67.55); 3% poż. prem. inwest. I-ej em. 64.25; II-ej em. 64.75; 3% poż. prem. inwest. serjowa II-ej em. 80.00; 4% państw. poż. prem. dolar. 46.00; 5% poż. konwers. (większe) 53.00, (drobne) 51.75; 6% poż. dol. 45.00, kupon 46.83; 5% poż. kolej. konwers. 52.00; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 74.00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 86.00; 8 proc. L. Z. gwarantowane kupon 29.15; 4½ proc. L. Z. ziemskie serja V 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.75 — 56.00; 5 proc. L. Z. Kielc (1933 r.) 45.50; 5½ proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 55.50.

Akcje: B. Polski 100.00 — 101.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29.00 — 29.25; Węgiel 22.00 — 22.50; Lilpop 13.75 — 13.95; Ostrowiec 30.50 — 29.80; Starachowice 34.00 — 35.00; Haberbusch 37.00 — 37.75.

W obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 50.50; 7 proc. poż. Śląska 43.50; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 42.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.50 — 31.00; pszenica zbierana 30.00 — 30:50, żyto eksportowe 25,50—26,00; żyto I st. 24.25 — 25.00, żyto II st. 25.75—24.00, owies eksport 23.00—23.50, owies I st. 23.50—24.00, jęczmień browarny 26.75—27.75, jęczmień I st. 23.25—23.75, groch Victoria 29.00 — 31.00; wyka 22.50 — 23.50; seradela podw. czyszcz. 80,00—81,00; seradela targowa 26,00—27,00; łubin żółty 16.75—17.25; rzepak zimowy 62.00—63,00; rzepak letni 59,00—60,00; siemię lniane 52,00—53,00; koniczyna czerw. sur. bez kan. 105,00—120,00; mak nieb. 80.00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka pszenna gat. I-A 47.00 — 48.00, mąka pszenna gat. II-A 42.00 — 43.00, mąka żytnia wyc. 36.25 — 37.25, mąka żytnia gat. I 36.25—37.25 mąka razowa 28.75 — 29.75, otręby pszenne średnie 17.50—18.00, otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25 — 16.50, makuchy lniane 27.50 — 28.00, makuchy rzepakowe 21,00—21,50.

Ogólny obrót 2609 ton, w tym żyta 291 ton. Usposobienie słabsze.

Wiadomości gospodarcze

ZEBRANIE UDZIAŁOWCÓW KASY TARGOWEJ

W dniu 6 b. m. odbędzie się zebranie udziałowców Kasy Targowej w Warszawie. Jak wiadomo udziałowcami kasy są: Bank Rolny, Zarząd m. st. Warszawy, oraz giełda mięsna. W r. b. kończy się kadencja prezesa rady nadzorczej, którym był przedstawiciel Banku Polskiego i zaczyna się kadencja przedstawiciela Zarządu m. st. Warszawy.

PROTESTY WEKSLI

W styczniu r. b. zaprotestowano ogółem 135 tys. weksli na sumę 17,5 mil. zł. W porównaniu z grudniem ub. r. liczba zaprotestowanych weksli zmalała o 7 tys. wartości około mil. złotych.

OBNIŻENIE OPŁAT DROGOWYCH

Ostatnio w powiecie warszawskim została przeprowadzona zniżka wysokości opłat drogowych od starych domów, podlegających ochronie lokatorów. Zniżka ta wynosi około 10 pr. z 60 na 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości.

ZARZĄDZENIE KOMISJI DEWIZOWEJ

Z dniem 1 marca unieważniono uprawnienia dewizowe konwencji przędzalń wełny. Obecnie wszelkie wnioski o uregulowanie zagranicznych należności za wełnę muszą być kierowane do komisji dewizowej za pośrednictwem Banku Polskiego, lub banków dewizowych.

POLSKO-BRYTYJSKI BANK W GDAŃSKU

Odbyło się ostatnio zebranie akcjonariuszów Polsko-Brytyjskiego Banku w Gdańsku. Zebranie zatwierdziło sprawozdanie i bilans banku za rok operacyjny 1936. Ze sprawozdania wynikło, że zysk banku w roku 1936 wyniósł 380 tys. guldenów. Z zysku tego zebranie postanowiło wydzielić 5 proc. dywidendy. W wyniku dokonanych następnie wyborów zostali wybrani do rady banku gen. Górecki, dr. Barysz i gen. Le Roud. Na zebraniu rady banku w Londynie postanowiono powiększyć kapitał zakładowy banku o 2,5 mil. guldenów do sumy 7,5 mil.

Ultimatum M. S. Wewn.
dla Rady Miejskiej m. Łodzi

Dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi zapowiada się niezwykle sensacyjnie. Na posiedzeniu tym zostanie odczytane upomnienie Ministra Spraw Wewnętrznych, którym wzywa Radę do niezwłocznego uchwalenia pożyczki na roboty publiczne, oraz rozpoczęcie prac budżetowych. Upomnienie nosi charakter ultymatywny. Po nadto na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy polityczne i narodowościowe. Sądząc z panujących nastrojów, jutrzejsze posiedzenie będzie bardzo burzliwe.

„ABC" sportowe

„Rozkład jazdy" piłkarzy

Zarząd PZPN ustalił kalendarzyk międzypaństwowych imprez piłkarskich na sezon nadchodzący.

Po wyjaśnieniu Rumunii, że na mecz z Polską przyjedzie pierwszy garnitur reprezentacji rumuńskiej, spotkanie to dojdzie do skutku w terminie 4 lipca br. W projekcie jest rozegranie meczu międzypaństwowego z Bułgarią w tym samym dniu co z Danią.

Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco:

21 marca Polska Zachodnia — Liga Paryska w Paryżu, ewentualnie i mecz z emigracją polską.

23 czerwca Polska — Szwecja w Polsce.

4 lipca Polska — Rumunia w Polsce.

4 września Polska — Dania w Polsce.

10 października Polska — Jugosławia w Polsce.

Poza tym następujące mecze dotychczas jeszcze definitywnie nie uzgodnione:

28 maja Polska — Norwegia w Oslo, 4 września Polska — Bułgaria w Sofii.

Wreszcie reprezentacja Polski startować będzie w mistrzostwach świata, losowanie których nastąpi w maju br.

DĄB ZNÓW INTERWENIUJE

Na posiedzenie zarządu PZPN przybyła delegacja Dębu, żądając ponownego rozpatrzenia uchwały walnego zgromadzenia, która — ich zdaniem — źle została zaprotokułowana.

Po dyskusji zarząd PZPN postanowił sprawdzić stenogram z przebiegu obrad walnego zgromadzenia.

PRZED MECZEM POLSKA — LIGA PARYSKA

Przed meczem piłkarskim Polska — Liga Paryska (21 bm.) w Paryżu) reprezentacja nasza odbędzie trening w Katowicach.

Skład graczy na trening ustalony będzie po niedzielnych meczach piłkarskich.

Zwycięzcy w meczu Zułów — Wilno

Komitet organizacyjny marszu Zułów — Wilno opracował klasyfikację wyników, które przedstawiają się następująco:

Klasa I (patrole wojskowe, K. O. P. i Policja Państwowa): 1) trzeci p. s. p. — mistrz armii narciarstwa nizinnego 10:04:50 g., 2) szkoła podchor. piechoty, 3) K. O. P. brygada — Polesie.

Klasa 2-ga (patrole P. W.): 1) Zw. Rezerwistów — Wisła 9:30:55, 2) Zw. Rezerw. — Wilno, 3) Zw. Rezerw. — Krynica.

Klasa 2-ga (grupa sportowa P. Z. L.): 1) K. S. „Ognisko" — Wilno 9:50:27 g., 2) AZS — Wilno, 3) CIWF — Bielany.

Klasa 2-ga (grupa regionalna, cywilna, miejscowa): 1) Harcerski K. N. Wilno 11:40:34, 2) AZS Wilno.

Schmelling wierzy w zwycięstwo
3 czerwca nad Braddockiem

Na pokładzie parowca „Berengaria" Max Schmelling udzielił wywiadu korespondentowi specjalnemu „United Press", któremu oświadczył, że w dniu 3 czerwca stanie do walki w Madison Square Garden z Braddockiem i podkreślił, że za wszelką cenę musi zwyciężyć. Kampania prowadzona przeciwko niemu przez pewne koła amerykańskie nie przyniesie mu żadnego uszczerbku.

Zwycięstwo polskich hokeistów w Holandii

We wtorek polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue IX's", zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4:0. Wszystkie bramki zdobyto w pierwszych dwóch tercjach ze strzałów Wołkowskiego i Marchewczyka.

W dniu 3 b. m. drużyna polska rozegra w Amsterdamie drugie spotkanie.

Rodzeństwo Kalusowie
na 7-ym miejscu w Londynie

W Londynie zakończono w poniedziałek późnym wieczorem zawody o mistrzostwo świata w jeździe figurowej parami. Tytuł mistrzowski zdobyła para niemiecka Herber — Baier, uzyskując 80,1 pkt., przed austriackim rodzeństwem Pausin i angielskim małżeństwem Cliff.

Para polska rodzeństwo Kalusów, zakwalifikowało się na 7-mem miejscu uzyskując 65,7 pkt.

Jędrzejowska pokonana w Nicei

W turnieju tenisowym w Monte Carlo w meczu półfinałowym para Jędrzejowska — Ingram pokonała w półfinale parę francuską Iribarne — Rosembert 6:2, 6:0.

W spotkaniu finałowym Jędrzejowska — Ingram przegrały do pary Mathieu — Sperling 4:6, 6:3, 2:6.

We wtorek rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe w Mentonie, w których startować będą: Tłoczyński, Jędrzejowska, Tarłowski i Hebda.

Kronika sportowa

EUROPA — U. S. A. W BOKSIE

Wyprawa bokserskiej reprezentacji Europy (amatorów) do Stanów Zjednoczonych jest definitywnie postanowiona.

Reprezentacja Europy zestawiona będzie po mistrzostwach Europy, jakie odbędą się w Medjolanie na początku maja b. r. W dniu 13 maja bokserzy europejscy wyruszą okrętem do Nowego Jorku.

Europejczycy rozegrają trzy spotkania w Stanach Zjednoczonych: 28 maja w Chicago, 1 czerwca w Kansas City oraz 13 czerwca w Plymouth Station.

To jest tak

JEŚLI „A" — TO I „B"

Od 15 marca b. r. mają być zniesione premie eksportowe dla czterech głównych zbóż, wobec wzrostu cen i trudnej sytuacji aprowizacyjnej w kraju. Równocześnie będzie utrzymany nadal zakaz wywozu aż do czasu nowych zbiorów.

Trudna sytuacja na rynku zbożowym spowodowana jest tym, że przy zmniejszonych w ubiegłym roku zbiorach, utrzymano nadal, dla podwyższenia cen na rynku wewnętrznym, forsowny eksport.

W sprawie projektowanego zniesienia premii na zboże, Związek Organizacji Rolniczych wypowiedział się za utrzymaniem tych premii przy jednoczesnym obniżeniu ich wysokości z 5 do 3 zł. od kwintala i wznowieniu tranzakcyj eksportowych w wypadku spadku cen na rynku wewnętrznym.

W dzisiejszej sytuacji gospodarczej, z punktu widzenia ogólnych interesów narodu, trudno jest zaprzeczyć słuszności projektowi zniesienia premij eksportowych na zboże.

Ale skoro powiedziało się „a", —to trzeba powiedzieć „b" i t. d. Skoro mamy znieść premie eksportowe, to jest zarządzenia zmierzające do sztucznego podnoszenia cen na zboże, to należy również jak najszybciej znieść przywileje towarów kartelowych i cła na towary wytworzone przez kartele polskie, a zwłaszcza na półsurowce takie, jak żelazo it.d.

Tylko w tym wypadku bowiem przywrócona będzie równowaga pomiędzy cenami rolniczymi a cenami towarów kartelowych.

Zbereźnictwa...

FATALNA NOTATKA

Prasa doniosła, że pewien adwokat zgubił notes, w którym miał zanotowany cały szereg intymnych wydatków. skutek był taki, że żona i syn wystąpili na drogę sądową o ubezwłasnowolnienie.

Po ukazaniu się tej nieszczęsnej notatki, większość kancelarii adwokackich zostało chwilowo zamknięte, a czcigodni mecenasi palili swoje notesy i inne notatki, pilnie przeglądali kieszenie starych ubrań, teczek i t. p.

Żony również żywo zareagowały. I niejeden biedak wił się jak piskorz pod argusowym wzrokiem małżonki, wołającej groźnie: Pokaż mi swój notes! Naprózno się biedak tłumaczył: — Ależ, kochanie, ja nie mam wcale notatnika.

Gdzie nie pomógł rozkaz, zrobiły swoje łzy, lub dyskretnie przeprowadzona rewizja.

Podobno zrzeszenia adwokackie mają zamiar wystąpić do prasy, aby w imię spokoju domowego ogniska nie drukować więcej podobnych notatek.

B. REZA

Tradycja sprzed 900 lat

Ceremoniał koronacyjny w Londynie

Anglia w przededniu wielkich uroczystości

(Korespondencja własna „ABC")

Londyn, w marcu.

Dziwne losu koleje sprawiły, że obecny król angielski, Jerzy VI, był jedynym monarchą, który brał udzia. w przygotowaniach do uroczystości koronacyjnych. Bo gdy był jeszcze księciem Jorku, należał do tej komisji, która miała za zadanie poczynienia wszystkiego, co wchodziło w zakres ustalonego z góry programu koronacji Edwarda VIII. Obecnie sam jest główną osobą uroczystości.

Materac w darze dla szambelana

Ceremoniał koronacyjny w Anglii ma niezmiernie dawną tradycję, czerpie bowiem ze zwyczajów, jakie panowały jeszcze przed 900 laty. W ciągu wieków późniejszych każdy niemal z monarchów dorzucał coś nowego. Niejedna z tych „nowości" była tylko skutkiem chwilowego impulsu, ale następcy monarchy, który był ich autorem, zatrzymywali je w ceremoniale przez szacunek dla swego poprzednika. Stawały się więc one kanonem niejako dla wszystkich monarchów angielskich.

Ale też ten ceremoniał koronacyjny ustala nie tylko wszelkie drobiazgi z samej uroczystości, lecz w najmniejszych nawet szczegółach przewiduje wszystko z królewskiego życia w dniu koronacji. Stąd więc każdy ruch króla, każde słowo nabiera symbolicznego w tym dniu znaczenia.

Uroczystość zaczyna się od chwili, gdy główny szambelan wchodzi do królewskiej sypialni. Czy monarcha śpi, czy nie, ów szambelan musi wygłosić do niego wielką mowę, w której wzywa go do wstania i do uprzytomnienia sobie powagi nadchodzącej uroczystości. W podziękowaniu za tę mowę król daje szambelanowi materac, na którym spędził noc.

Po tej mowie wchodzą inni szambelani, którzy podają królowi pończochy, koszulę i t. p. szczegóły odzieży i bielizny, aż wreszcie ostatni podaje mu płaszcz królewski. Ale za każdy podany szczegół król składa następnego dnia coś w darze szambelanowi. Zwyczaj ten ma podkreślać, iż król musi być obsłużony, ale nie wolno mu przyjąć nawet drobiazgu bez drobnego bodaj dowodu wdzięczności.

Tron sprzed wieków

Jednym z najistotniejszych szczegółów koronacji jest sam tron. Pochodzi on jeszcze z pierwszych lat jedenastego wieku. Nogi tronu — to cztery lwie paszcze, a w jednej z nich znajduje się słynny „kamień Jakóba". Legenda głosi, że na tym właśnie kamieniu siedział Jakób w chwili, gdy ukazał mu się Stwórca. Kamień ten został przeniesiony przez anioła do Hiszpanii. Dostał się on później do Irlandii, a wszyscy królowie irlandzcy podczas koronacji siadali na nim bodaj na chwilę. Z kolei kamień zawędrował do Szkocji, gdzie służył do tych samych celów monarchom szkockim. Dopiero z dynastią Stuartów zawędrował do Anglii, chociaż Szkocja ciągle jeszcze zgłasza o ten kamień pretensje do Anglii.

Miecze i biblia

Do insygniów, które król otrzymuje w ciągu uroczystości koronacyjnych należą przede wszystkiem miecze w liczbie pięciu. Każdy z nich znaczy co innego. Jeden z nich np. ma być symbolem miłosierdzia, drugi — ofiarności, trzeci — doczesnej, czwarty zaś wiecznej sprawiedliwości, piąty miecz ma uzmysławiać państwo. Po obrzędzie z mieczami następuje kolej na przedstawiciela kościoła anglikańskiego, który składa władcy dar w postaci bardzo starego egzemplarza biblii. Uroczystości zamyka defilada przed królem najwyższych dostojników kościelnych, członków domu królewskiego oraz arystokracji. Każdy z nich całuje króla w prawą rękę, a król w tym czasie lewą dotyka korony. Po koronacji króla następuje obrzęd ukoronowania królowej przy czym ceremoniał jest nie mniej staranny i skomplikowany.

Niezwykła wystawa

Szczególne zaciekawienie wśród gości, którzy przybędą do Londynu na koronację, budzi wystawa wszelkich relikwii królewskich. Na tę wystawę z całego świata ściągnięto do Londynu przeszło tysiąc najrozmaitszych przedmiotów i drobiazgów. M. in. znajduje się na wystawie lew z brązu, który w czasach przed Chrystusem znajdował się w pałacu króla Dariusza. Na wystawie będą równie różne drobiazgi przypominające dzieciństwo i lata młodzieńcze obecnej pary królewskiej. M. in. podziwiane będą tam także ciekawostki, przy czym z niejedną z nich związane są liczne tragiczne wypadki w dziejach monarchów Anglii i innych krajów. A więc będzie tam krucyfiks, który miała z sobą Maria Stuart w momencie, gdy szła na szafot, dalej pierścień Karola I, noszony przezeń w więzieniu, a wreszcie modlitewnik cesarzowej Elżbiety austriackiej, która, jak wiadomo, została zamordowana przed 39 laty w Szwajcarii.

Kolce bez róż

DWIE ZAZYDZONE LEGENDY

Radio nadało „Legendę" Wyspiańskiego, jako słuchowisko. Reżyserował młody, wyzuty z talentu żyd — Horowicz.

Kierownikiem działu literackiego w Radio jest Polak — p. Hulewicz. W „Pionie" ukazał się artykuł Horowicza o — Legendzie; nazwisko „Wyspiański" było tam wymienione może ze dwa razy, zato „Hulewicz" — kilkanaście! Niesmaczne, jaskrawe pochlebstwo.

*

W Operze nieudolnie i brzydko (zdaniem fachowej krytyki) wystawiono stary balet „Legendę o Józefie". Reżyserował i kreował (źlę) główną rolę Sasza Leontiew — oficjalnie Rosjanin, a jak szepczą za kulisami (i wygląda) — żydek rosyjski. P. Mazaraki, dyrektor Opery, tak reklamuje Saszę w prasie (IKC):

„Znany powszechnie jako geniusz taneczny o wielkim pokroju, produkcje jego działają wprost fascynująco...".

Mazaraki jest zakochany w Saszy. Ale czemu do subsydiowanej przez państwo instytucji wprowadza — litwaka?

ZAPAŁKI

Monopol Zapałczany urządził konkurs na etykiety pudełek zapałczanych i zakupił 11 efektownych projektów. Artyści graficy są bardzo zadowoleni.

Konsumenci zapałek o wiele mniej. Na każdym pudełku jest napisane: 48 zapałek. Rzadko kiedy jest naprawdę tyle.

Normalny człowiek woli pudełko z brzydką etykietą, ale z przepisową ilością zapałek.

JEDYNA ZASŁUGA

W Łomży wychodził przez BB subsydiowany, tygodnik — „Przegląd Łomżyński". Nie ma BB — nie ma już i „Przeglądu.

Komunizujący „Tydzień Robotnika" cieszy się z ubytku konkurenta. Ale w nekrologu pisze, że trzeba „Przeglądowi" bezstronnie przyznać jedną wielką zasługę: napsuł swymi napaściami dużo krwi biskupowi łomżyńskiemu!

Dla kontynuowania tak godziwej akcji może teraz folksfront będzie subsydiował „Przegląd"? (kol.).

W demokracji nie ma antysemityzmu

A więc „Robotnik" chce by demokracja była podstawą zjednoczenia

(K) „Czas" jest usposobiony różowo. Wierzy w rozkwit życia samorządowego i pisze:

Dlatego też sądzimy, że stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego, winno iść w parze z rozkwitem życia samorządowego w Polsce. Dotychczasowa sytuacja polityczna w kraju, brak organizacji żywiołów umiarkowanych, żywiołów, stojących wyraźnie na gruncie obecnego porządku w państwie stwarzał paradoksalną sytuację, w której wyborcy umiarkowani, których jest większość, stali wobec wyboru pomiędzy demagogią z lewej, a demagogią z prawej strony. Ciała samorządowe, wybrane w takiej atmosferze przeważnie w małym stopniu, rokowały nadzieję na owocną pracę na niwie samorządowej. Obóz Zjednoczenia Narodowego ma przed sobą wdzięczne zadanie skupienia przy pracy samorządowej wszystkich tych, dla których dobro ich rodzinnego grodu ma wyższy walor od demagogicznych krzyków.

Nie wiemy, czy nadzieje „Czasu" pochodzą stąd, że na czele „sektoru miejskiego" O. Z. N. stanął prezydent Starzyński, któremu stolica zawdzięcza bujny rozrost samorządu komisarycznego.

Czy mamy dosyć sił?

Natomiast optymista Goetel ma wątpliwości:

Czy jednak nam samym stanie dosyć sił, abyśmy mogli powiedzieć, że na naszym nurcie płynie Ojczyzna, niesiona ku potędze i chwale? Są siły zawarte w liczbie i siły zawarte w zagadnieniach. Jedno i drugie posiada obóz już dziś w dostatecznej, niemal rozstrzygającej mierze. Ale są jeszcze siły zawarte w organizacji. Wyzwolić je, unowocześnić, oto zadanie najbliższe przy formacji obozu.

Wątpliwości zupełnie na miejscu. W dobie dzisiejszej zjednoczenia wszystkich, bez wyjątku wszystkich zdrowych sił, tkwiących w Narodzie Polskim potrzeba na to, aby sprostać stojącym przed nami trudnościami.

Konsolidacja w demokracji

„Robotnik" jest zdania, że prawdziwa konsolidacja może nastąpić jedynie na platformie demokratycznej:

Bo prawdziwa konsolidacja wszystkich twórczych i obronnych sił każdego kraju płynąć może tylko z jednego naturalnego źródła — z demokracji jako systemu, jedynie i wyłącznie zdolnego zapewnić normalny i zdrowy rozwój tych sił. Bo konsolidacja — traktowana szczerze a nie jako... karta fałszywa — to taka rzecz, która, zanim przybierze bardziej materialną postać pozytywnego współdziałania obywateli dla jakiegoś wspólnego celu — musi wprzód dokonać się w mózgach i sercach mas, musi ustalić się w ich świadomości. A to możliwe jest tylko w warunkach wolnościowych, dających obywatelom wpływ na państwo a przez to samo wkładających na ich barki troskę i odpowiedzialność za jego losy. Konsolidacji nikt jeszcze na świecie nie „zmajstrował" mechanicznie i nikt nie dokazał tej sztuki, by obywateli państwa poskładać na stos jak polana, ścisnąć obręczą i w ten sposób ich „skonsolidować".

Racja, że konsolidacja nie da się zmajstrować mechanicznymi środkami. Ale jej podstawą ideową nie może być „demokracja", lecz tylko nacjonalizm.

W demokracji nie ma antysemityzmu

Co prawda nie dziwimy się, że stanowisko „Robotnika" jest właśnie takie. Wyjaśnia to „Nasz Przegląd":

Nie ulega kwestii, że antysemityzm związany jest z ustrojem i, że tam, gdzie istotnie rządzi demokracja, tam nie masz gruntu podatnego dla rozwoju tego patologicznego zjawiska.

Gdzie demokracja, tam nie ma antysemityzmu. Cóż ma więc robić poczciwa P. P. S., jeśli nie szukać konsolidacji w demokracji. Żydzi, działając podziemnymi wpływami dopomogą. I konsolidacja nastąpi. Tylko, że nastąpi konsolidacja nie Narodu Polskiego, ale „Folksfrontu".

Zaaresztowano całe zebranie

młodych Str. Narodowego na ul. Stalowej

Władze policyjne aresztowały całe zebranie członków Stronnictwa Narodowego, odbywające się w lokalu Stronnictwa przy ul. Stalowej 49.

Lokal otoczony został przez policję, po czym wszyscy obecni na sali przewiezieni zostali do Urzędu Śledczego. Równocześnie dokonano rewizji w lokalu tegoż koła, po której lokal ten opieczętowano.

Wszyscy aresztowani przebywają dotychczas w areszcie urzędu śledczego. W ciągu środy trwały aresztowania wśród młodych narodowców.

Wszystkie te aresztowania są podobno związane z rozbiciem zebrania Stronnictwa Demokratycznego.

Niezwykły rekrut

Włoskie gazety donoszą o niezwykłym wypadku, który miał miejsce w jednym ze szpitali. 80-letnia Assunta Buccini, poddana jakiejś skomplikowanej operacji chirurgicznej, zamieniła się w mężczyznę. Władze wojskowe przesłały jej polecenie stawienia się do jednego z pułków w charakterze rekruta.

Wyrok na adw. H.-Ostrowskiego zatwierdzony

Sąd Apelacyjny rozpatrywał powtórnie sprawę adw. Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego. oskarżonego o użycie w jednej ze swoich mów obrończych zwrotu, że „Berezę mógł wymyślić tylko tchórz".

W wyniku rozprawy zatwierdzono poprzedni wyrok, skazujący adwokata na miesiąc aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki adwokackiej na dwa lata.

40 godzinny tydzień pracy

w stalowniach amerykańskich

Płaca 5 dol. dziennie

NOWY JORK, 3. 3. — Cztery największe stalownie amerykańskie przyjęły żądania związków robotniczych, domagające się 40 godzinnego tygodnia pracy i minimalnego wynagrodzenia 5 dolarów dziennie. „United Steel Corp." zakomunikowało, że 20 tysięcy robotników zatrudnionych w tych zakładach od 16 marca pracować będzie na nowych warunkach. „National Steel Corp.", „Republicain Steel" i „Soungstown Comp" również akceptowały żądania związków robotniczych. Fakt ten jest przełomem w dotychczasowej polityce towarzystw metalurgicznych amerykańskich, które dotąd nigdy nie prowadziły bezpośrednich rokowań z pracownikami.

Bliskie połączenie Niemiec z Austrią

Sensacyjne doniesienie „Daily Mail"

„Daily Mail" podaje pod sensacyjnym nagłówkiem wiadomość o rzekomych planach niemieckich wobec Austrii. Zdaniem dziennika wojna domowa w Hiszpanii zakończy się niebawem, a w Europie nastąpi przegrupowanie mocarstw, Niemcy dążą do przyłączenia Austrii, co według „Daily Mail" nie napotka rzekomo na opór Włoch, ponieważ rząd rzymski uzyskałby w zamian wolną rękę na morzu Śródziemnym.

W artykule wstępnym ten sam dziennik wskazuje na doniosłe znaczenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha w Wiedniu.

Królewska para włoska

przybędzie w maju do Budapesztu

BUDAPESZT, 3. 3. Na zapytanie współpracownika „Az Est" co do terminu wizyty królewskiej pary włoskiej w Budapeszcie, minister Kanya odpowiedział: „Oficjalnie zawiadomienie o dacie przyjazdu królewskiej pary włoskiej jeszcze nie nadeszło. Sądzę jednak, że wizyta dojdzie do skutku w ciągu maja br.

Za zdjęcie portretów na godzinę

6 miesięcy więzienia

Przed Sądem Najwyższym odbył się proces dwóch młodych narodowców z Mławy: Przybysza i Waszkiewicza, oskarżonych z art. 125 za uchybienie czci i powadze Prezydenta R. P.

Stronictwo Narodowe organizowało w Mławie wewnętrzną uroczystość i Waszkiewicz oraz Przybysz otrzymali polecenie zorganizowania akademii. Obaj członkowie Stronnictwa wynajęli w tym celu salę w Związku Rzemieślników Chrześcijan i na czas uroczystości usunęli wiszące na ściany portrety marsz. Piłsudskiego i Prezydenta, zawieszając na ich miejsce wizerunki Dmowskiego i Hallera.

Obu organizatorów pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usunięcie portretów. Sąd Okręgowy skazał Przybysza i Waszkiewicza po 6 miesięcy więzienia. Wyrok ten uległ zatwierdzeniu przez drugą instancję, do kąd apelowali skazani. Obecnie Sąd Najwyższy oddalił skargi kasacyjne i zatwierdził wyrok skazujący.

Groźny zator na Warcie

Wezbrane wody zalały wsie

Do Łodzi nadeszły znów niepokojące wiadomości o groźnej sytuacji w kilku wsiach w pobliżu Warty w woj. łódzkim. We wsi Miłkowice utworzył się ponownie olbrzymi zator lodowy. Wezbrane wody grożą zmyciem mostu i zalaniem okolicy. Podobna sytuacja wytworzyła się w pobliżu wsi Sielądków i Łęg, gdzie woda zalała już niżej położone pola. Intensywna akcja ratunkowa trwa również we wsiach Balin i Budy Uniejowskie. Na miejsce przybyły oddziały straży ogniowej i ludność miejscowa, która przystąpiła do usuwania groźnej kry.

Żydokomuna w Berezie

Władze administracyjne wysłały za działalność wywrotową do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Majlocha Renkosińskiego z Będzina, Edwarda Bigaja z Kazimierza i Edwarda Gawlika z Dąbrowy Górniczej.

Polscy alpiniści zdobyli
trzeci z najwyższych szczytów
Ameryki Południowej

Kierownictwo drugiej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Andy, zorganizowanej przez klub wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nadesłało sprawozdanie o dotychczasowych wynikach wyprawy.

Po założeniu bazy głównej przy Tres Quebradas na wysokości ok. 4290 mtr. uczestnicy wyprawy andyjskiej w pełnym składzie: J. T. Wojsznis, inż. St. Osiecki, W. Paryski i J. A. Szczepański przeszli okres aklimatyzacji oraz przystąpili do wykonania szkicu topograficznego terenu swej działalności W tym celu weszli na szereg wzniesień pomiędzy 4 a 5 tys. mtr. wysokości i ustalili je jako swoje bazy topograficzne.

W dn. 17 stycznia podjęła wyprawa z bazy głównej próbę wejścia na szczyt Serro de los Patos lub Serro Tres Quebradas, mający 6.280 mtr. wysokości. Na mułach dotarto do wysokości około 4.900 mtr., po czym założono obóz wypadowy na wysokości ok. 5.550 mtr. Z obozu tego wszyscy czterej uczestnicy wyprawy osiągnęli w dniu 18 stycznia główny wierzchołek szczytu.

Poczynając od drugiej połowy stycznia, wyprawa andyjska rozpoczęła systematyczną akcję, celem zbadania nieznanego masywu Nevado Pissis, uchodzącego ze względu na swą wysokość za trzeci szczyt Ameryki, a odległy od bazy ok. 45 km. w linii prostej. Masyw ten jest zupełnie niezbadany i stanowi dotąd białą plamę na mapie Ameryki Południowej. Ku Nevado Pissis oraz sąsiedniemu masywowi, nienazwanemu, nie zbliżył się jeszcze żaden badacz lub alpinista. Odbyto cały szereg długich wywiadów, dzięki którym ustalono sposób i drogę przedostania się pod masyw oraz odkryto jedyne w jego okolicy miejsce, nadające się, zresztą na bardzo krótko, na obóz karawany mułowej.

Wszyscy uczestnicy wyprawy w dniu 27 stycznia, po przebyciu przeszło 60 km. bezdroży górskich, przybyli do owego obozu, skąd nazajutrz podjęli dalszą drogę do stóp masywu. Niestety, zupełna zmiana pogody (zamiecie śnieżne) uniemożliwiła posuwanie się naprzód i ostatecznie zmusiła wyprawę do powrotu w dniu 29 stycznia do Tres Quebradas.

Po skończeniu się okresu opadów śnieżnych, kierownik wyprawy J. Wojsznic, rozdzielił ją na dwie samodzielne grupy po dwóch alpinistów, z których grupa Wojsznic i Paryski wyruszyła na zdobycie szczytu Nacimiento, a grupa — Osiecki i Szczepański, dzień później wyruszyła ponownie ku masywowi Pissis. Uczestnicy wyprawy andyjskiej Paryski i Wojsznic z pełnym powodzeniem dokonali dnia 2 do 11 lutego eksploracji masywu Nacimiento (6.493 mtr.).



Oryginalne zdjęcie wykonane przez uczestnika wyprawy. Zdjęcie to przedstawia rzut oka na szczyt Cerro Nacimiento (wierz. gł. 6.490 mtr.) widziany z obozu wypadowego wyprawy przy ujściu Rio Sepultura (na wysokości około 4.500 mtr.). Niezdobyty dotad ten szczyt, zostanie zaatakowany przez naszą ekspedycję

Przejechawszy na mułach z Quebradas przez przełęcz Portillo (ponad 5.000 mtr.) do doliny Cazador (ok. 45 km.) założyli tu obóz na wysokości około 4.700 mtr. skąd nazajutrz posunęli się do wysokości ok. 6.000, gdzie założyli obóz wypadowy dla atakowania szczytów Nacimiento. Z obozu tego Wojsznic wszedł dnia 4 lutego na wierzchołek pierwszego masywu, a Paryski na wierzchołek czwartego. Następnego dnia Wojsznic wszedł również na wierzchołek drugiego masywu. Okazało się, że szczyty Nacimiento otaczają wygasły krater starego wulkanu.

Z kolei przeprowadzili ci uczestnicy wyprawy badania topograficzne nieznanych z terenów na północno-wschód od Nacimiento, przy czym Wojsznic w dn. 9 lutego wszedł na wulkan, dotychczas nienazwany, wysokości ponad 6.000 mtr. W dniach 3 do 11 lutego grupa Osiecki i Szczepański odbyła sukcesem uwieńczoną wyprawę na Nevado Pissis.

Z bazy głównej przy Tres Quebradas przedostali się obaj alpiniści po 1 i ½ dniu jazdy mułami przez zupełnie nieznane wąwozy i pustynny płaskowyż pod masywem Pissisu, bezpośrednio na jego najniższe zbocza, gdzie na wysokości ok. 5.300 mtr. założyli obóz wypadowy. Rozpoczęto stąd systematyczne posuwanie się w górę w sposób stosowany przy atakowaniu wysokich szczytów egzotycznych, a to przez zakładanie obozów coraz wyżej. W drodze na Nevado Pissis założono takich obozów ogółem 3, a mianowicie na wysokości około 5.300 mtr., ok. 5850 mtr. i około 6.250 mtr. z trzeciego najwyższego obozu obaj uczestnicy wyprawy w dn. 7 lutego osiągnęli od strony północnej centralny szczyt masywu Pissis (6.780 mtr.).

Tym sposobem obok Aconcagua (7.035) i Mercedario (6.800 mtr.) dwóch najwyższych szczytów Ameryki zdobytych przez Polaków w roku 1936, również i trzeci pod względem wysokości szczyt Ameryki został zdobyty przez polską wyprawę.

W masywie Nevado Pissis stwierdzili uczestnicy wyprawy istnienie dwóch nieznanych w geografii lodowców, a w drodze powrotnej do Tres Quebradas basen Laguna Verde i ustalili położenie trzeciego, mapom argentyńskim nieznanego jeziora, położonego na południe od Laguna Verde.

Katedra wojskowości polskiej
powstała w Paryżu

W Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyła się dnia 2 marca inauguracja katedry wojskowości polskiej przy zorganizowanym przez Polską Akademię Umiejętności studium nauk o Polsce. Uroczystość ta stała się manifestacją francuskich sfer wojskowych na rzecz Polski i jej armii. Uroczystości przewodniczył naczelny wódz armii francuskiej, gen. Gamelin.

Prócz elity świata naukowego z J. E. ks. kardynałem Baudrillart i rektorem Sorbony prof. Charlety na czele, wybitnych przedstawicieli życia politycznego z b. prezydentem Millerand, oraz licznie zebranych członków Instytutu Francuskiego, na uroczystość przybyło około 300 reprezentantów francuskich sfer wojskowych: marszałek Franchet d'Esperay, b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Henris, gen. Mordacque, członkowie najwyższej rady wojennej, sztabu generalnego, gubernatorstwa Paryża, centrum wyszkolenia wojskowego, wyższych szkół wojskowych i około 150 generałów rezerwy.

Ze strony polskiej obecny był ambasador Łukasiewicz, attaché wojskowi płk. dypl. Fyda, mjr. Łoskowski i kpt. Karczewski oraz wyżsi urzędnicy ambasady i konsulatu.

Podczas inauguracji wygłosili przemówienia min. Pułaski i gen. Gamelin. Prelekcję inauguracyjną wygłosił gen. Faury.

Artyści — żołnierzami politycznymi
Realizacja ideałów narodowo-socjalistycznych
w sztuce niemieckiej

Dr. Goebbels w przemówieniu do członków t. zw. „Koła kulturalnego S. A." udzielił wskazówek w sprawie realizowania ideałów narodowo - socjalistycznych w sztuce.

Redaktor naczelny „Frankfurter Ztg." poświęca uwagom dr. Goebbelsa artykuł wstępny. Zaznacza on, że wskazówki udzielone przez ministra Propagandy są miarodajne nie tylko w stosunku do artystów, zgrupowanych we wspomnianej organizacji S. A. „Dotyczą one przede wszystkim pewnych interpretatorów pojęcia narodowego socjalizmu oraz tych wszystkich, którzy żywią szczególne pretensje do ważności i nienaruszalności swych sądów, powołując się na autorytet NSDAP".

Min. Goebbels — zaznacza autor — postarał się specjalnie o to, by twórcy nie potrzebowali troszczyć się, iż są rzekomo za mało „narodowo - socjalistyczni" jeżeli nie głoszą tego wyraźnie wszem wobec i każdemu z osobna. Mogą oni wyzwolić się z kompleksu, jakoby nie wystarczała już sama „przyzwoita postawa zasadnicza", jakoby konieczne było specjalne tego podkreślenie — dla uniknięcia nieporozumień.

Minister mówił, że artyści, należący do Koła Kulturalnego S. A. są jednocześnie żołnierzami politycznymi kanclerza Hitlera. By stworzyć prawdziwe dzieło sztuki, winni oni łączyć wyszkolony charakter z umiejętnością artysty. Minister zaznaczył jednak, że gdy chodzi o wciągnięcie do sztuki młodych sił, z których składa się właśnie Koło Kulturalne SA, uważać należy za istniejącą z góry przesłankę, że młody artysta posiada odpowiednie zalety charakteru.

Postawa wasza — mówił minister — winna być tak oczywista i niewymuszona, jak u prawdziwego narodowego socjalisty. Wystarczy ją mieć, zbędne jest natomiast głośne rozgłaszanie tego przez tubę. Hałas nie zastąpi brakującego charakteru. Nie wymaga od młodego artysty, by usiłował koniecznie stać się „artystą partyjnym", lub „partyjnym poetą". Wystarczy, gdy będzie poprostu poetą niemieckim i artystą niemieckim. Każde dzieło sztuki może być narodowo - socjalistycznym — nie chodzi bowiem o użyty materiał, lecz o sposób twórczości. Minister podkreślił również, że talent twórczy jest darem natury. Można nim kierować i pobudzać go w kierunku pewnych ideałów, nie można go się nauczyć. Jest rzeczą niebezpieczną, gdy w sztuce — jak i w nauce — powstają nieuzasadnione pretensje do miana twórcy, wyłącznie na podstawie polityczno - światopoglądowej.

Stanowisko zajęte przez ministra Goebbelsa i uwypuklone przez Kirchera jest ciekawą próbą pogodzenia aktualnych wymagań politycznych z zasadami prawdziwej sztuki.

Obrazy Chełmońskiego
w Stanach Zjednoczonych

Praca Polish Art Service nad inwentaryzacją dzieł sztuki polskiej w Ameryce wydobywa na jaw ciekawe fakty. M. in. zwróciła ona uwagę na szereg płócien Chełmońskiego, znajdujących się częściowo w zbiorach prywatnych, a częściowo publicznych. Najwcześniejszy ze znanych dotąd w Ameryce obrazów Chełmońskiego znajduje się w Filadelfii w gmachu Pensylwania Fine Arts Academy. Obraz ten wykonany w r. 1877 nosi tytuł w języku francuskim: „Souvenir d'un voyage en Ukraine". Przedstawia on cztery siwe konie ciągnące sanie po zamarzniętym błocie, obraz ten należał niegdyś do Henryka Gibsona, wiceprezesa akademii, zmarłego w r. 1890.

Późniejszy o rok jest inny obraz, znajdujący się w zbiorach p. M. Węgrzynka. Obraz ten przedstawia czwórkę rozpędzonych koni na gwałtownym zakręcie. Z r. 1880 pochodzi piękne płótno — pędzący koń, zaprzężony do sań sunących po głębokim śniegu. Z r. 1882 — obraz olejny — czwórka koni z trudem ciągnących bryczkę po pryskającym błocie i kamieniach, oraz „Jarmark". Wszystkie te trzy obrazy należą do zbiorów p. Węgrzynka.

W 1882 powstał także obraz „Śnieżyca", znajdujący się w Newark muzeum w stanie New Jersey. Został on w r. 1827 darowany muzeum wraz ze zbiorami innych dzieł sztuki przez rodzinę Valentine. Wreszcie w zbiorach p. Węgrzynka znajduje się jeszcze pochodzący z r. 1902 „Bąk", opadający na sitowia.

W hotelu Raleigh w Waszyngtonie aż do r. 1921 znajdowała się w „barze" olbrzymia, całą ścianę zajmująca „Trójka". Gdy w r. 1920 z nastaniem prohibicji „bar" zamknięto, obraz został usunięty. Co się z nim stało, niepodobna było dowiedzieć się od zarządu hotelu. Podobno obraz miał być barbarzyńsko obkrajany i sprzedany komuś, kto chciał mieć obraz mniejszy, mogący się pomieścić w nowym lokalu.

Życie kulturalne

LITERATURA

Dnia 5 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Instytutu Wschodniego (ul. Miodowa 7) odbędzie się akademia ku uczczeniu 40-letniej działalności literacko-dziennikarskiej Ayaza Ishaki, pisarza, przywódcy ruchu niepodległościowego Turko-Tatarów z Idel-Uralu. Akademię organizuje sekcja krymsko-idel-uralska Orientalistycznego Koła Młodych.

MUZYKA

Między utworami muzycznymi Fryderyka Nietschego, wydobytymi ostatnio z archiwum w Weimarze, znajdują się „Dwa Tańce Polskie" na fortepian.

* * *

Wielkie zainteresowanie wzbudziła zapowiedź wystawienia w Modenie opery Querino Azzoliniego p. t. „Wanda". Autor opery jest samoukiem muzycznym. Rozpoczął pracę zarobkową jako woźnica, lecz mając wielkie zamiłowanie do muzyki, poświęcał jej się w chwilach wolnych od pracy i po pewnym czasie stanął na czele orkiestry w kinie. Zwrócił on uwagę sfer muzycznych kilkoma kompozycjami, nagrodzonymi na konkursach.

* * *

Na tegorocznym festivalu w Salzburgu dyrygować będą: Toscanini („Falstaff", „Fidelio", „Śpiewacy Norymberscy", „Flet zaczarowany"), Bruno Walter („Don Giovanni", „Wesele Figara", „Orfeusz"), Hans Knappertsbusch (Straussa „Elektra" i „Kawaler z różą"). Poza tym każdy z wymienionych dyrygentów prowadzić będzie dwa koncerty, na których wykonane zostaną dzieła Mozarta, Brahmsa, Brucknera, Beethovena i Straussa.

* * *

Słynne przedstawienia operowe w Bayreuth odbędą się w tym roku między 23 lipca a 21 sierpnia. Dyrygować będą W. Furtwaengler i H. Tietien. Wystawiony będzie „Pierścień Nibelungów", „Lohengrin" oraz „Parsival".

* * *

W dniach od 18 do 21 marca b. r. odbędzie się drugi Międzynarodowy Festival Muzyki Współczesnej w Baden-Baden. W ramach festivalu przewidziany jest szereg koncertów symfonicznych i kameralnych oraz wieczór muzyki baletowej. Dyrygować będzie Herbert Albert. Obok szeregu nowych dzieł kompozytorów niemieckich wykonane zostaną utwory Malipiero (2-ga symfonia), Caselli, Bartoka, Zadora („Symfonia taneczna") oraz kompozytorów angielskich i szwedzkich.

Radio przedmiotem wykładów uniwersyteckich

Dziś, t. j. w czwartek, dn. 4 marca, o godz. 18.50 odbędzie się przed mikrofonem Polskiego Radia wywiad z prof. Fryderykiem Karolem Roedemeyerem, profesorem fonetyki i słowa radiowego na uniwersytecie we Frankfurcie n/Menem.

Profesor Roedemeyer bawi w Polsce w celu wygłoszenia szeregu odczytów dla germanistów szkół średnich i młodzieży.

Wywiad przeprowadzi p. Witold Hulewicz.

Tematem wywiadu będą metody i wyniki pracy naukowej w Niemczech nad kulturą słowa radiowego.

JACEK BRZEZINA 16)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Jasna smuga reflektoru natknęła się nagle na jakiś przedmiot stojący w poprzek drogi. Zgrzytnęły hamulce.

Trzy ciemne postacie zbliżyły się do samochodu.

— Ręce do góry! Wysiadać!

Good chwycił za tkwiący w kieszeni marynarki rewolwer, gdy nagle wstrzymał go znajomy głos:

— Na Bachusa, Good, tylko nie strzelaj! Jeszcze nam życie miłe.

— Frather! — Good był wściekły. Też go diabli nasłali właśnie teraz!

— Nie gniewaj się, stary! Chcieliśmy tylko urządzić tobie i twojej żonie małą niespodziankę!

Joan już wysiadła. Patrzała roześmianym wzrokiem na trzech intruzów.

— Pozwól, Joan, że ci przedstawię — Good dławił w sobie wściekłość — porucznik Frather, sekretarz naszego poselstwa.

Dyplomata skłonił się uniżenie i ścisnął wymownie wyciągniętą rączkę.

— Teraz na mnie kolej: moi towarzysze — wskazał zamaszystym gestem na dwie postacie, stojące milcząco obok — Iskander Hussein bek *) Sułtanow... Igor Dżawachow...

*) Bek — po turecku właściciel, ziemianin. Z czasem przydomek ten został zastosowany do wszystkich zamożnych i coś znaczących ludzi

Frather wyciągnął ze swojego samochodu butelkę szampana. Po chwili złoty płyn pienił się w kieliszkach.

— Na zdrowie pięknej żony mojego przyjaciela!

Butelka szybko opróżniła się. Humor Gooda poprawiał się niemniej prędko. Był już teraz zadowolony. Frather dopomógł mu niechcący do wybrnięcia z ciężkiej sytuacji spędzenia pierwszego wieczoru z żoną. Był nią jeszcze zanadto oczarowany. Jutro ochłonie i będzie mógł spokojnie o wszystkim myśleć. Dzisiaj lepiej, że nie są sami...

W eleganckim hotelu w Czaluzie zastali już przygotowaną wystawną kolację. Frather okazał się nieoceniony.

— Niechże pan wyjaśni wreszcie, w jaki sposób to się stało, żeście nas po drodze złapali?

Joan była czarująca, gdy kogoś o coś pytała — stwierdził z zadowoleniem Good.

— Gdy się chce, wszystko można zrobić. Wiedziałem przecież, że pani dzisiaj przyjeżdża, za radą więc tu obecnego Sułtanowa, postanowiliśmy pojechać i przywitać panią w Pahlawi. Na szczęście, wpadło nam do głowy, by zatelefonować z Czaluzu, i w ten sposób dowiedzieliśmy się, że państwo wyjechali właśnie w kierunku tego miasta. Nie pozostawało nic innego do roboty, niż oczekiwać was. Zamówiliśmy kolację, no, a że siedzieć tutaj samemu trochę nudno, więc opróżniwszy z lekka bufet, pojechaliśmy naprzeciw.

— A gdybym zdążył strzelić do któregoś z was? — zaśmiał się Good.

Frather skrzywił się śmiesznie.

— Liczyłem na to, że nie trafisz!

— Dziękuję panom za tak miłą niespodziankę. Doprawdy przyjemnie jest zaraz na wstępie do nieznanego kraju ujrzeć tak miłych ludzi — głos Joan brzmiał dziwnie miękko.

— Przepraszam! — obruszył się Frather. — Niestety nie nas wszystkich to zasługa. Organizatorem i projektodawcą wycieczki jest Sułtanow. Myśmy byli tylko kibicami.

Fiołkowe oczy Joan spoczęły na siedzącym naprzeciw niej byłym oficerze Niżegorodzkiego pułku. Na jego śniadej cerze wystąpiły dwa rumieńce Nie wytrzymał jej spojrzenia.

— Można wiedzieć, co panem kierowało?

Podniósł na nią swoje nieco skośne, czarne jak węgle oczy. Napięta na kościach policzkowych skóra była prawie że purpurowa.

— Przypuszczałem, że pani jest taka, jaka jest!

— Sułtanow jest mistrzem od pomysłów — dodał Frahter klepiąc towarzysza po ramieniu.

Bawili się dobrze. Alkohol rozruszał nie tylko dosyć sztywnego Gooda, ale również mrukliwego zwykle Dżawachowa.

— ...Kurdystan! To moja ojczyzna. Gładkie, falujące wiatrem stepy, iskrzące się złotym ziarnem pszenicy płaskowzgórza. A nad tym fioletowo - sine, z kapturem śniegu na szczytach, srogie zwały gór. Nie naruszone stopą najeźdźcy twierdze moich przodków. Święty wierzchołek Araratu czuwa nad nami, czuwa nad swoim narodem rozdziobanym i rozerwanym na cztery części, a na nim czuwają lufy karabinów wolnych Kurdów, co czekają tylko chwili...

Good słuchał. To Sułtanow opowiadał Joan o swojej ojczyźnie. Oparł małą, rasową głowę na rękach, wpatrzył się w na pół opróżniony kieliszek i mówił dziwnie smętnie, melodyjnie.

Z drugiej strony stołu Frather usiłował zwrócić na siebie uwagę towarzystwa rozpoczynając już chyba po raz piąty ten sam dowcip. Dżawachow bujając się na krześle patrzał bez ustanku na Joan.

„Podoba im się" — mruknął Good do siebie. — „Nie ma co, nie tylko im będzie się podobać!

— No, Igor, zaśpiewaj nam coś! — Frather doszedł nareszcie do głosu.

(D. c. n.)

MARZEC

4

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6 17	17—19
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
0 35	8 39
Dł. dnia	przybyło
11—2	3—18

Dziś św. Kazimierza
Jutro św. Adriana

TEATRY

TEATR WIELKI: Występ baletu Jossa. „Zielony stół", „Ballada" i „Bal w Wiedniu".

TEATR NARODOWY: „Fiesco".

TEATR POLSKI: „Wesele Figara".

TEATR LETNI: „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: „Lato w Nohant"

TEATR NOWY: „...3...6...9".

TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ. „Zamieszaj".

OPERETKA: (Karowa 18): zawieszone.

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 premiera znakomitej komedii „Wesoły Emil".

TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): zawieszone.

CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 wielki program atrakcji.

TEATR DLA DZIECI ORTYMA (Kredytowa 14): W niedzielę o g. 12 i 16 premiera „Don Kichota" Cerwantesa.

RADIO

Czwartek, 4 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Piosenki żołnierskie. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich z Filharmonii Warszawskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry dętej „Wireless Military Band" (płyty). 12.50 „Przygotujmy komposty" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio Polskiego Radia. 16.00 Skrzynka ogólna. 16.15 Życie kulturalne stolicy. 16.20 „Chwilka pytań" — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Aniela Szlemińska i Jerzy Czaplicki (płyty). 17.00 „Źródło przestępczości dzieci": „Ulica" — odczyt. 17.15 Utwory na 2 fortepiany wykonają Loris i Ida Margaritis. 17.50 „Książka i wiedza": „Nazwiska polskie" i „Kultura ludowa" prof. Bystrona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.25 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Premiera słuchowiska „Żona Lota". 19.35 Melodie filmowe. 20.30 „Skały Małopolski Wschodniej" — felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Sylwetki kompozytorów polskich". „Jan Gall" XIX audycja (ze Lwowa). 21.45 „Płyty dla znawców". 22.30 Koncert rozrywkowy.

PIĄTEK, 5 marca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 2.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.50 „O wylęgu kurcząt" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert rozrywkowy (pł.). 15.55 Jak spędzić święto. 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Koncert Orkiestry łódzkiej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 17.00 „Wetugie wśród lodowców" — felieton. 17.15 Transmisja fragmentu III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina z Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.05 Poradnik sportowy. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy". 19.00 „W restauracji" — obrazek obyczajowy z powieści P. Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. Tr. z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Ork. filharmoniczna pod dyr. van der Pala. Henryk Temienka — skrzypce. 22.30 „Dwie przygody pana Breloc" — skecz. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

Gorący rok na Uniwersytecie

„Bratnia Pomoc" chlubnie wypełniła swoje zadanie

Jak zwykle we wczesnych miesiącach wiosennych najenergiczniejsza praca daje znać wszystkim, którym leży na sercu los Polskiej Młodzieży Akademickiej, o zbliżającym się okresie wyborów nowych Władz w stowarzyszeniach akademickich.

Ten sam objaw widać w Towarzystwie „Bratnia Pomoc S. U. J. P.", gdzie prezesem jest Stanisław Boczyński, niestrudzony organizator życia akademickiego. Ma on za sobą długie, bo blisko 6-letnie doświadczenie, jako kierownik niemal wszystkich agend, powołany po tym na naczelne stanowisko prezesa.

Sam wychowany w twardej szkole Idei Narodowo - Radykalnej potrafił sobie zaskarbić szacunek i uznanie przemożnej liczby członków Towarzystwa, którym nie obcy jest ruch radykalizmu narodowego.

Z wyznawców tej idei rekrutuje się dziś niemal cały Zarząd z Prezydium na czele.

Spójrzmy na fakty

Spoglądając na Bratnią Pomoc z punktu widzenia całokształtu jej działalności, widać jasno, czym jest ona w rzeczywistości. Stają przed nami fakty: walka o obniżkę czesnego, starania o zawieszenie krzyżów w audytoriach i pracowniach Uniwersytetu, współpraca z całym szeregiem innych organizacyj zwłaszcza katolickich, których wynikiem był liczny udział członków T-wa w Ślubowaniu Jasnogórskim.

Upłynął drugi rok prezesury Stanisława Boczyńskiego. Najpoważniejszą zdobyczą z jego czasów, są z trudem uzyskane po wielu wysiłkach z jego strony ulgi w czesnem, poprzez jednodniowy strajk protestacyjny, przez wiece, ulotki, memoriały, aż po konferencje z J. M. Panem Rektorem, przedstawicielami Ministerstwa W. R. i O. P. i Panem Ministrem Święcosławskim.

Po długich staraniach za jego kadencji została otworzona i uruchomiona Kuchnia Akademicka na terenie Uczelni. Dla studentów Uniwersytetu jest ona dobrodziejstwem, gdyż za bardzo niskie opłaty otrzymują strawę zdrową i obfitą. Kuchnia ta stała się, zwłaszcza w godzinach południowych resursą i kuluarami życia studenckiego. W niej również w okresie karnawału co sobotę odbywały się zabawy taneczne, z których „Bratniak" otrzymywał przeciętnie około 100 zł. czystego dochodu, mimo niskiej ceny biletów.

Nie jest to jedyny sposób, w jaki T-wo łączy przyjemne z pożytecznym jeden z niewielu balów akademickich, który nie przyniósł deficytu w b. r., to tradycyjna zabawa „Tłusty Czwartek na Chudych Akademików".

Prezes Boczyński miał honor przewodniczyć „Bratniakowi" w Jubileusz XX-lecia istnienia i działalności tej tak drogiej organizacji dla wielu, wielu Polaków.

20-lecie Bratniaka

Uroczystości jubileuszowe jeśli sięgniemy pamięcią wstecz — głośno odbiły się echem w prasie, zwłaszcza „sanacyjnej".

Czemu właśnie w tej prasie? — Łatwo domyśleć się, bo w czasie uroczystości nikt nie wzywał nikogo do stawania frontem do Akademika, czyli „szarego człowieka", a zdawało się relację z konkretnej pracy, podając dane liczbowe. A następnie... zresztą poco mówić? Rozumiemy wszyscy aż nadto dobrze.

Drugim ważnym epizodem w naszym życiu, to niedawno przeżyty, uroczysty i podniosły moment zawieszenia Krzyża w Auli Uniwersytetu. Krzyże znajdują się dziś we wszystkich salach Uczelni, ale uroczystość, o której wspomniałem, miała charakter symboliczny: bowiem z Biblioteki korzystają wszyscy studenci, wszystkich wydziałów.

Ślubowanie Jasnogórskie

Ściśle z tą sprawą łączy się wielkie Ślubowanie Jasnogórskie, odbijające się coraz głośniejszym echem od chwili złożenia go, po dzień dzisiejszy.

Sprawie tej przyczyniło się Towarzystwo w miarę swych skromnych możliwości. Cały szereg studentów i studentek dzięki zasiłkom „Bratniackim" mogło uczestniczyć w wielkim akcie Ślubowania.

Nie można pominąć również kwestii żydowskiej. Ustosunkowanie się „Bratniaka" do sprawy żydowskiej ma bodaj najstarszą tradycję w Polsce Odrodzonej. I rzecz prosta, kol. Boczyński ani na krok nie zeszedł ze stanowiska swych poprzedników, zdążając konsekwentnie ku raz wytkniętemu celowi. Polska dla Polaków! W tym mieści się cały sens postępowania i wszystkich konsekwencji, jakie z postępowania tego wynikają.

Liczby

„Bratniak" mimo ciągłe obcinanie subsydiów, co rok zwiększa swe wydatki, ciągle ma przy tym bilans dodatni.

Przejdźmy do liczb:

Pożyczki doraźne t. z. zwrotne po miesiącu wzrosły z sumy zł. 15.213 w r. 1934 i 17.611 w r. 1935 do sumy zł. 20.529 w roku 1936.

Pożyczki długoterminowe wykazują również zwiększenie sum przeznaczonych przez Bratniak na ten, tak ważny dział pomocy koleżeńskiej. W roku 1934 wydano pożyczek na sumę 11.780 zł., w roku 1935 już na sumę 18.020, zaś w r. 1936 niemal dwukrotnie więcej, bo 28.408 zł.

Czesne

Prowadząc walkę „negatywną" o czesne niosło również T-wo pomoc pozytywną, gdzie tak samo, co prawda w mniejszym stopniu, ale mimo wszystko ciągły jest wzrost wydawanych pieniędzy.

Stypendia na czesne wyniosły w nieukończonym jeszcze r. 1936/37 sumę 8.500 zł. (w r. 1934/35 zł. 5.817, w 1935/36 — 8.008 zł.).

Dodawszy do tego stypendia mieszkaniowe, które w roku 1936 w kwocie 1.832 zł. wzrosły do 3.884 zł. w roku 1936 i do 14 stypendiów zwykłych, którymi rozporządza „Bratniak" na ogólną sumę 14.000 zł. będziemy mieli mniej więcej obraz gospodarki i rzetelnej pracy Zarządu.

Pośrednictwo pracy

Po za pomocą pieniężną bezpośrednią, daje „Bratnia Pomoc" swym członkom możność zarobkowania, mając w swym lokalu Biuro Pośrednictwa Pracy.

I tu także widać wybitny wzrost, bo gdy w r. u. wydano prac 612, to w b. r. wydano już 975.

W styczniu i lutym b. r. już wydano 350 osobom bony obiadowe, t. z. biorąc po 70 gr. i mnożąc przez 6 (t. j. za cały rok) otrzymamy sumę 25.000 złotych, czyli sumę przewyższającą rekordową sumę dotychczasową 19.021.50 zł.

„Bratniak" niosąc pomoc kulturalną daje ulgowe bilety teatralne i utrzymuje świetlicę.

*

Kończy się kadencja roku 1936/7. Znowu przychodzi problem stworzenia listy kandydatów na nowy Zarząd.

Sprawa ta jest w łonie dzisiejszego Prezydium już załatwiona.

Ustępujący Zarząd zgłosi listę swych kandydatów na nowy rok Bratniacki, i możemy być pewni, że lista owa składająca się z osób wybranych przez Stanisława Boczyńskiego, jest spisem osób najenergiczniejszych i wychowanych pod okiem dotychczasowego prezesa.

Lista Narodowa ustępującego Zarządu poprowadzi T-wo „Bratnia Pomoc S. U. J. P.", do dalszej świetności.

ANDRZEJ SZPERL

Samobójstwo w ambulatorium Ub. Sp.

W ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej obwodu III-go (Wolska 52), wczoraj rano targnął się na życie 27-letni Jan Badowski, woźny „Orbisu", który napił się jodyny.

Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem. — Badowski jest od pewnego czasu chory, a prócz tego ma chorą żonę od 10-ciu miesięcy i małe dziecko. — Te niepowodzenia życiowe spowodowały u B. rozstrój nerwowy, w przystępie którego targnął się na życie.

Tajemniczy napad na urzędnika Poczty Głównej

Późnym wieczorem na Pl. Napoleona został napadnięty i ciężko pobity Wacław Frydrych, lat 46, urzędnik pocztowy, zam. przy ul. Leszno nr. 46.

Frydrych pracuje na Poczcie Głównej, przy Pl. Napoleona jako kasjer. Około godz. 22-ej zajęty był przy jednym ze stołów od podwórza, obliczaniem dziennego wpływu kasy. W chwili gdy kończył układanie pieniędzy w sumie 450 zł. do kasetki żelaznej, nagle uderzony został jakimś ciężkim narzędziem w głowę. Mimo bólu zdołał zamknąć kasetkę i wszczął alarm. Napastnik rzucił się do ucieczki i zbiegł. Na alarm przybyli wartownicy, jednak nikogo w pokoju poza rannym Frydrychem nie znaleźli. Sprawca napadu musiał przebiec przez korytarz około 50 metrów długi. Poza tym musiał przedostać się przez podwórze przez bramę, której strzeże wartownik i dopiero mógł wydostać się na Pl. Napoleona.

Napad i poranienie Frydrycha wywołało wśród funkcjonariuszy Urzędu Pocztowego duże wrażenie. Stan Frydrycha przebywającego na kuracji w szpitalu jest ciężki.

Na „dyskrecjonalne cele polityczne"

sprzeniewierzył b. starosta fundusze publiczne

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbył się w ubiegłym tygodniu proces b. starosty w Świeciu, Krawczyka, oskarżonego o szereg nadużyć na tym stanowisku. Krawczyk sprzeniewierzył z funduszów publicznych sumę kilkunastu tysięcy zł.

W czasie rozprawy apelacyjnej osk. Krawczyk złożył deklarację, w której mówi, że „gdyby nie poczucie dyscypliny, które do dziś posiadam mimo że nie jestem urzędnikiem, gdyby nie dyskrecjonalizm w stosunkach politycznych, które odgrywały na Pomorzu olbrzymią rolę — mógłbym podać dokładnie na co sumy te zostały wydane".

Tego rodzaju oświadczenie Krawczyka wzbudziło zrozumiałą sensację i ciekawem jest, czy w dalszym ciągu przewodu sądowego, który odbędzie się 11 marca sąd zechce zbadać cele, na które wydatkował Krawczyk z funduszów publicznych kilkanaście tysięcy złotych.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

KONSULAT VENEZUELI W GDYNI

W najbliższym czasie ma powstać w Gdyni konsulat południowo-amerykańskiej republiki Venezuela.

KRAKÓW

DWA TRAGICZNE WYPADKI

We wtorek zmarła nagle w fabryce tytoniu przy ul. Dolne Młyny 55-letnia robotnica Anna Krukowa. O tej samej porze na plantach naprzeciw Urzędu Wojew. dokonał zamachu samobójczego przez zażycie weronalu 28-letni Paweł Pałka.

PRZEPOŁOWIONY PRZEZ POCIĄG

Na stacji kolejowej Kraków — Dąbie, do pociągu jadącego w kierunku Krakowa, usiłował wskoczyć magazynier stacji Kraków—Dąbie Jan Plewniak, lat 45, zam. przy ul. Szewskiej 5. Dostał się on pod koła pociągu i został przecięty na pół, ponosząc śmierć na miejscu.

LWÓW

ZABÓJCA NARZECZONEJ

W Przemyślu skończył się proces Ekerta, który zamordował swą narzeczoną. Sąd skazał Ekerta na 6 lat więzienia.

KONTYNGENT UBOJU RYTUALNEGO OBNIŻONY O 60 PROCENT

Urząd Wojewódzki we Lwowie postanowił obniżyć dotychczasowy kontyngent uboju rytualnego we Lwowie o 60%. Zamiast dotychczasowego kontyngentu w wysokości 410.000 kg., ludność żydowska otrzyma kontyngent w wysokości 150.000 kg.

ŚLĄSK

O PRZYŁĄCZENIE ZAGŁĘBIA DO ŚLĄSKA

Zarząd Sosnowca rozpisał ankietę na temat przyłączenia Zagłębia do Śląska. Na ankietę tę napływają liczne odpowiedzi, za lub przeciw zniesieniu.

Centralny Związek Górników wypowiedział się za przyłączeniem Zagłębia do Śląska, twierdząc, że robotnicy zyskaliby na tym.

STRAJK W STALOWNI

W ub. sobotę wybuchł częściowy strajk w stalowni braci Woźniaków w Sosnowcu. Na ogólną liczbę około 200 robotników zatrudnionych w fabryce zastrajkowało 49 robotników, którzy pozostali w fabryce.

Strajkujący wysunęli żądanie podwyżki płac o 50 proc.

ZGON WETERANA

Zmarł w Gorlicach w 98 roku życia ostatni weteran powstania styczniowego z ziemi gorlickiej ś. p. ppor. Andrzej Kujawski, mistrz powróżniczy. Ś. p. ppor. weteran Andrzej Kujawski był odznaczony Śląskim Krzyżem Zasługi na wstędze walecznych.

ARESZTOWANIA WŚRÓD NIEMCÓW

W lokalu organizacji niemieckiej „Volksbundu" w oddziale w Lublińcu, władze przeprowadziły rewizję. W związku z tym aresztowano kierownika tamtejszego oddziału i kilku działaczy niemieckich. Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

WILNO

DUR PLAMISTY

Od listopada ub. r. w Zajeziorcach, gm. solskiej panuje tyfus plamisty. Chorowało już 16 osób. W końcu stycznia br. przybyła tam kolumna epidemiczna.

TRAGICZNA JAZDA NA SANKACH

We wsi Zalesie koło Żyrowic w czasie zjeżdżania torem saneczkowym na saneczkach w pozycji leżącej 16 letni Konstanty Pilecki uderzył się głową o pobliski kamień tak silnie, że po przewiezieniu do domu w ciągu pół godziny po wypadku zmarł.

WOŁYŃ

Z DZIAŁALNOŚCI MĘŻÓW KATOLICKICH

W Radziwiłowie powiatu dubieńskiego, odbyło się zgromadzenie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów diecezji Łuckiej dekanatu dubieńskiego. Nowy zarząd Stowarzyszenia ukonstytuował się w składzie następującym: Cz. Nowacki — prezes, St. Kusiela — wiceprezes, Fr. Kotlarz — skarbnik, L. Kurkowski — sekretarz.

BESTIALSKIE MORDERSTWO

Teodor Drawan, gajowy lasów państwowych z nadleśnictwa Ziemlica pow. Kowelski wracał z nadleśnictwa do domu, w pobliżu wsi Mysur mieszkańcy tejże wsi, bracia Misiukowie zastąpili drogę gajowemu. W czasie sprzeczki Misiukowie w bestialski sposób zamordowali Dragana. Sprawców ohydnego mordu aresztowano i osadzono w więzieniu.

SAMOBÓJSTWO

Na tle ustawicznych nieporozumień rodzinnych popełnił samobójstwo przez powieszenie się 50-letni robotnik Jan Boniecki zamieszkały w Łucku na przedmieściu Krasnem.

Niewdzięczny Gwóźdź obrabował swych chlebodawców

Młody Ukrainiec, Paweł Gwóźdź, dokonał ohydnego rabunku swych byłych chlebodawców, właścicieli przedsiębiorstwa przewozowego, przy ul. Czerskiej 3, niejakich Krzywickich. Gwóźdź był długi czas bez pracy i z Małopolski przywędrował za chlebem do Warszawy. Krzywicki zainteresował się losem młodego chłopca i przyjął go jako furmana. Gwóźdź po trzech dniach uciekł, a następnie skorzystał z nieobecności Krzywickich w domu, aby dokonać rabunku.

Wszedłszy do mieszkania, zastał 15-letnią córeczkę właścicieli, Natalię. Chciał obrabować mieszkanie, lecz dziewczynka stawiła opór. Gwóźdź rzucił się na nią, po czym znęcał się nad bezbronną, kopiąc ją. Następnie zabrał drobne przedmioty i uciekł.

Przez pewien czas policja napróżno poszukiwała młodego złoczyńcę, wreszcie schwytano go. Okazało się, że Gwóźdź był już karany za kradzież. Obecnie Sąd Okręgowy skazał go za pobicie i znęcanie się nad dzieckiem, oraz za rabunek na 5 lat więzienia.

DZIAŁ LEKARSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Legion zasłużonych może być spokojny

Sejm nie śpieszy się do ustalenia

maksimum uposażenia na 1.500 zł. miesięcznie

We wtorek obradowała sejmowa komisja skarbowa nad wnioskiem posła Szczepańskiego w sprawie najwyższej normy wynagrodzenia, wypłacanego z funduszów publicznych, którą to normę wnioskodawca określa na 1500 zł. miesięcznie. Rozprawę nad tym wnioskiem odroczono do 1 stycznia roku przyszłego, w związku z oświadczeniem przedstawiciela rządu, że rząd zamierza wnieść projekt nowej ustawy uposażeniowej.

Szkoda, że wniosek posła Szczepańskiego uznano za tak mało pilny. Panowie otrzymujący po kilka, a czasem po kilkanaście pensji z różnych źródeł publicznych (tak zwany „Legion Zasłużonych") mogą zatym narazie spać spokojnie aż do 1 stycznia 1938 roku. A potym znów będzie jakieś odroczenie, chyba że tymczasem rząd zmieni ustawę uposażeniową. Wolno przypuszczać, że zmiana ta pójdzie w kierunku 1) zakazu komulacji posad, 2) obniżenia uposażeń najwyższych a podwyższenie niższych.

Kto może zostać adwokatem?

Projekt ustawy o ustroju adwokatury

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy p. t. „Prawo o ustroju adwokatury". Projekt ten zawiera 122 artykuły. W pierwszym rozdziale w przepisach ogólnych omawiane są pojęcia adwokatury i zakres działania samorządu adwokackiego.

W rozdziale drugim omawiane są warunki przyjęcia do adwokatury.

Art. 10 tego rozdziału brzmi:

„Na listę adwokatów Rada Adwokacka wpisze tego, kto

1) posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, 2) jest nieskazitelnego charakteru, 3) włada należycie językiem polskim w słowie i piśmie, 4) ukończył uniwersyteckie studia prawnicze z przepisanymi w Polsce egzaminami, 5) odbył aplikację sądową, zakończoną przepisanym egzaminem, 6) odbył następnie aplikację adwokacką, zakończoną egzaminem adwokackim.

Łączna aplikacja sądowa i adwokacka nie może być krótszą od 5 lat. Osoby, które conajmniej przez trzy lata pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie są wolne od aplikacji i egzaminu adwokackiego, ale nie mogą w ciągu 5 lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tej miejscowości, w której ostatnio sprawowały swe funkcje. Nie dotyczy to osób, które ostatnio pełniły obowiązki sędziowskie lub prokuratorskie w sądach wojskowych.

Od aplikacji sądowej oraz egzaminów wolni są nadto profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy Prokuratorii Generalnej, którzy odbyli dwa lata służby referendarskiej i t. p.

Minister sprawiedliwości może zarządzić zamknięcie na czas określony listy adwokatów lub listy aplikantów adwokackich, albo obu tych list łącznie, bądź ograniczenie liczby nowowpisanych adwokatów lub aplikantów adwokackich.

Następne rozdziały omawiają obowiązki i prawa adwokatów, ustrój i działalność izb adwokackich, kompetencje naczelnej rady adwokackiej, nadzór państwowy, odpowiedzialność dyscyplinarną, sprawy dotyczące aplikantów adwokackich.

Czasowe zmniejszenie emerytur

uchwala komisja budżetowa

We wtorek, 2 marca obradowała sejmowa komisja budżetowa nad projektem ustawy wniesionym przez posła Ostafina w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Pos. Ostafin, który sam referował swój wniosek, zaznaczył, iż chodziło mu o to, aby **dzięki jego nowelii zniknęło pojęcie emeryta zaborczego**, aby poprawić **los** emerytów najniżej uposażonych, nie naruszając równowagi budżetowej i szanując prawa nabyte. Ustawa czyni zadość tym postulatom, ale jest tylko fragmentem, a generalne załatwienie sprawy emerytów musi znaleźć rozwiązanie w postaci nowej ustawy emerytalnej.

Przewidziane nowelą ogranicze**nie w wysokości emerytur dla emerytów zarobkujących dodatkowo, w wypadku, kiedy emerytura łącznie z dodatkowym zarobkiem przekracza ich ostatnio otrzymywane uposażenie wraz z dodatkami w służbie czynnej, wywołała niewątpliwie, jak zaznaczył p. Ostafin, niezadowolenie** u emerytów, zdaniem jego trzeba jednak pamiętać, że emerytura nie jest gratyfikacją, lecz zaopatrzeniem na wypadek niezdolności do pracy. Jeżeli więc emeryt zajmuje jakąś posadę, którą mógłby dostać młody, to słusznem jest, aby jego prawo do emerytury zostało częściowo ograniczone.

Ustawę przyjęto z kilkoma poprawkami, m. in. z poprawką złożoną przez posła Ducha, aby w stosunku do osób posiadających dodatkowe zajęcia w pracy naukowej, pedagogicznej i artystycznej za zezwoleniem władzy przełożonej płynące stąd dochody były traktowane jako dodatki do uposażenia.

Przy obliczaniu wysokości uposażenia emerytalnego w myśl przepisów art. 19 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. z czasu podlegającego zaliczeniu do wysługi emerytalnej z tytułu służby w byłych państwach zaborczych uwzględnia się tylko trzy czwarte.

Natomiast nowela wprowadza zmniejszenie emerytur pod postacią 5% opłaty, obniżanej w roku o 1% do 1. 4. 1942.

Wielka ofensywa powstańców

na wszystkich odcinkach frontu madryckiego

Kartki na żywność w Walencji

MADRYT, 2.3. Wczoraj w nocy **oddziały powstańcze przeszły nagle do wielkiej ofenzywy na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.**

Z północo - zachodu aż na południe do szosy Getafe — Madryt było słychać **gwałtowny ogień artyleryjski. O godz. 22 min. 50 baterie wojsk narodowych rozpoczęły huraganowy ogień w kierunku miasta.** O godz. 23-ej nastąpiło kilka eksplozji. Wybuchy zostały spowodowane prawdopodobnie przez pociski rzucane z samolotów. Bombowce powstańcze były widziane nad Madrytem w dzielnicy uniwersyteckiej. Ataki wojsk powstańczych rozpoczęły się już w poniedziałek rano.

Około godziny 23-ej ogień artylerii przybrał charakter niezwykle gwałtowny. W ciągu jednej minuty baterie powstańcze oddawały od 10 do 12 strzałów. Artyleria rządowa odpowiadała również salwami strzałów. Ten pojedynek artyleryjski, który przypominał najgorsze czasy wojny światowej, trwał z niezmniejszoną siłą aż do północy. Co chwila padały granaty, wyrządzając poważne szkody.

Powstańcy w zagłębiu węglowym

SALAMANKA, 2.3. Oddziały powstańcze zdobyły miejscowość Porta Rubio na froncie Teruel. Miejscowość ta leży w bezpośrednim sąsiedztwie zagłębia węglowego, które jest jedynym źródłem zaopatrzenia Katalonii w węgiel.

Powstańcy zdobyli 60 karabinów maszynowych, kilka haubic oraz przeszło 1000 granatów ręcznych.

Na froncie asturyjskim oddziały czerwone poniosły dotkliwe straty.

Zaaresztowany ładunek żelaza

SALAMANKA, 2.3. Powstańcze okręty wojenne zatrzymały parowiec „Fernando Ibarra", który płynął **pod** flagą hiszpańską. Ładunek parowca wynosił 8.000 ton żelaza. Parowiec płynął z Bilbao do Anglii, został on przyholowany do jednego z portów, znajdujących się w posiadaniu zwolenników gen. Franco.

Kartki na chleb

LONDYN, 2.3. Z Walencji donoszą, **że rząd republikański wydał rozporządzenie o wprowadzeniu systemu kartkowego na chleb, poczynając od marca. Zapasy mąki i zboża w młynach i piekarniach ulegają ścisłej rejestracji.**

Jednocześnie ukazał się dekret o zwalczaniu spekulacji i zapobieganiu podwyżkom cen i ukrywania zapasów zboża pod groźbą stawienia przed trybunałem rewolucyjnym.

Zamach morderczy

na rektora Uniwersytetu w Jassach

Zamknięcie uniwersytetów w całej Rumunii

BUKARESZT, 2. 3. **Wczoraj dokonany został zamach morderczy na rektora Uniwersytetu w Jassach, b. prezydenta senatu, Trajana Bratu. Zamachu dokonało 3 studentów o nazwiskach: Stanga, Carpen i Zisu, którzy** chcieli się zemścić za wydanie decyzji — bez podania motywów, relegującej z uniwersytetu w Jassach studenta Stanga.

Stan rektora jest poważny, lecz nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. **Jeden z ciosów odciął rektorowi małżowinę uszną, którą dziś rano znalazł na ulicy jeden z uczniów.** W Jassach dokonano masowych aresztowań wśród studentów. Do chwili obecnej liczba aresztowanych wynosi około 50 osób.

W związku z zamachem obradowała od rana Rada Ministrów, uchwalając zarządzenia, przyczym niektóre z tych zarządzeń **powodują zmiany podstawowych przepisów normujących życie polityczne Rumunii.**

Rada ministrów uchwaliła mianowicie:

1) Zamknięcie wszystkich wyższych uczelni aż do chwilj zupełnego ich zreorganizowania na podstawie nowych przepisów. — Zamknięcie i likwidację wszystkich burs studenckich, które jutro rano będą ewakuowane przez policję.

2) Do ustawy o ustroju szkół akademickich będzie wprowadzony **artykuł zakazujący studentom pod groźbą natychmiastowego wydalenia, należenia do jakichkolwiek partyj politycznych**, a nawet branie udziału we wszelkich manifestacjach politycznych

3) Rozszerzone będzie i uzupełnione prawo **zakazu noszenia mundurów partyjnych.**

4) Rada Ministrów zaaprobowała interwencję ministra wyznań u głowy kościoła prawosławnego w sprawie udziału duchowieństwa w akcji politycznej i uprawiania agitacji politycznej w kościele.

5) Rada Ministrów postanowiła rozwiązać natychmiast wszystkie istniejące w Rumunii organizacje i związki tajne.

Opublikowanie tych zarządzeń wywarło ogromne wrażenie w całym kraju. W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że decyzje te wpłyną w bardzo istotny sposób na dalszy układ życia politycznego.

Co raz wyraźniej krystalizuje się blok

Niemcy — Włochy — Hiszpania

RZYM, 2. 3. Dziś przed południem został opublikowany komunikat o przebiegu nocnego posiedzenia wielkiej rady faszystowskiej. 5 punktów rezolucji zawiera program wzmocnienia siły obronnej Włoch.

Poza tym komunikat omawia zacieśnienie stosunków przyjaźni z Niemcami, oraz przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości solidaryzowanie się z Hiszpanią Narodową.

Rezolucja wyraża również ubolewanie z powodu zamachu na wicekróla Abisynii marszałka Graziani.

Piryt pośrednikiem

między Anglią a gen. Franco

PARYŻ, 2. 3. Wobec informacyj, że rząd angielski nawiązał rokowania z gen. Franco celem zakupu przez Anglię pirytów, niezbędnych dla przemysłu wojennego, londyński korespondent Havasa przynosi informację, w której jakkolwiek zaprzecza, jakoby układ taki został zawarty między W. Brytanią a gen. Franco, nie mniej jednak **potwierdza, iż półoficjalna delegacja angielska udała się już do Burgos celem zawarcia porozumienia w sprawie zakupu pirytów.**

Jak wiadomo, sprawa pirytów obchodzi bardzo blisko francuskie koła wojskowe i gospodarcze ze względu na to, że francuski przemysł wojenny prawie całe swoje zapotrzebowanie na piryty pokrywał w Hiszpanii.

Proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego

przed sądem w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 2. 3. W piątek w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się **rozprawa karna przeciwko adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu o obrazę Sądu, której się dopuścił w jednym z listów po ogłoszeniu wyroku, na mocy którego oskarżony Grzeszolski został skazany na śmierć.**

Należy nadmienić, iż adwokat Hofmokl-Ostrowski za to przestępstwo wyrokiem I-ej instancji został skazany na miesiąc aresztu.

Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej

LWÓW, 2. 3. B. minister, prof. Stanisław Grabski, utworzył na terenie Lwowa nową organizację p. n. Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej.

Podwyższenie opłat w N. T. A.

Sejmowa komisja prawnicza uchwaliła we wtorek rządowy projekt ustawy o opłatach w Najw. Trybunale Administracyjnym. Do projektu ustawy wprowadzono tę zmianę, że opłaty będą wyższe o 25% wtedy, jeżeli wartość przedmiotu sporu przekroczy 3.000 zł. Poniżej 3.000 zł. opłaty pozostają bez zmiany.

Warta grozi wylewem

Niepokojące wiadomości z woj. łódzkiego

ŁÓDŹ, 2. 3. Nadeszły tu niepokojące wiadomości o **groźnej sytuacji w kilku wsiach w pobliżu** Warty w województwie łódzkim.

We wsi Miłkowice utworzył się ponownie **olbrzymi zator lodowy. Wezbrane wody grożą zmyciem mostu i zalaniem okolicy.**

Podobna sytuacja wytworzyła się w pobliżu wsi Sielądków i Łęg, gdzie **woda zalała już niżej położone pola.**

Intensywna akcja ratunkowa trwa również we wsiach Balin i Budy Uniejowskie. Na miejsce przybyły oddziały straży ogniowej i ludność miejscowa, która przystąpiła do usuwania groźnej kry.

POZNAŃ, 2. 3. Rzeka Warta wylała na terenie powiatu śremskiego i zalała niżej położone tereny.

Sprostowanie

W sprawie nagród podanych wczoraj na str. 1-ej wkradła się pomyłka. W tekście dotyczącym 5-ej nagrody; właściwy tekst brzmi:

Aparat fotograficzny Zeissa 9×12 z firmy Jul. Caboche Aleje Jerozolimskie 31.

Rekrutacja robotników

do kopalń belgijskich

SOSNOWIEC, 2. 3. Odbywa się tutaj rekrutacja robotników do kopalń w Belgii w obecności delegata Syndykatu Kopalń Belgijskich, p. Deschamps, i przedstawicieli Funduszu Pracy. W najbliższych dniach odjedzie do Belgii pierwszy transport górników polskich w ilości 700 osób

Podatek specjalny

będzie nadal obowiązywać

Sejmowa komisja skarbowa obradowała na wtorkowym popołudniowym posiedzeniu nad projektem ustawy złożonym przez pos. Pacholczyka dotyczącym zmiany dekretu Prezydenta R. P. z 14. XI. 1935 o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Po referacie pos. Krukowskiego i dyskusji komisja projekt ten odrzuciła. Projekt ten zmierzał do skasowania podatku specjalnego pobieranego od pracowników samorządowych.

Pos. Krukowski zrzekł się referatu i wniósł w formie poprawki mniejszości na plenum o pozostawienie samorządom swobody w pobieraniu tego podatku (do tej pory był przymus).

Strajk majstrów

w Widzewie trwa

ŁÓDŹ, 2. 3. Po usunięciu majstrów okupujących tkalnie Widzewskiej Manufaktury, dyrekcja ogłosiła werbunek nowych majstrów. Zrzeszenie majstrów odpowiedziało jednak odmownie. Strajk trwa nadal.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 743. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.